Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Dziś 12 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

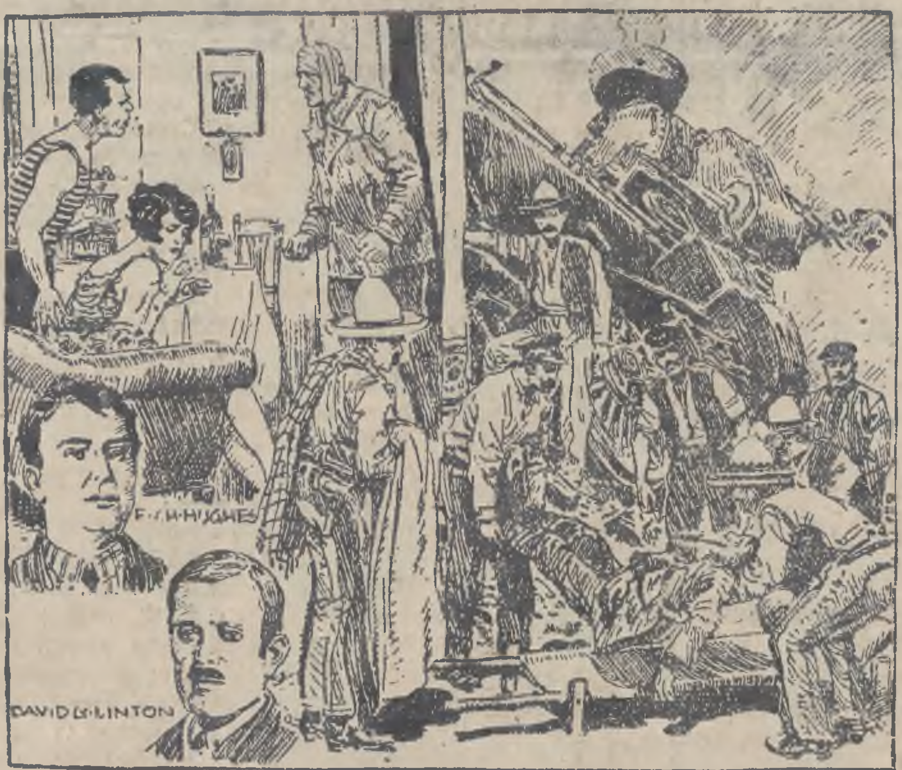
Nr. 8609 Lwów, niedziela 2 września 1928 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Bliskie ustąpienie Stresemanna?

Rząd niem. rozczarowany wynikiem rozmowy z Poincarem.

Nowy złośliwy psikus Waldemarasa. - Groźba strajku piekarzy i kelnerów lwowskich. - Jednego z morderców Matteottiego ściągnięto podstępem do Włoch i uwięziono.



POJEDYNEK NA LOKOMOTYWIE.
(Do artykułu na str. 8-mej.)

Szef admiralicji angielskiej, Bridgeman

MA USTĄPIĆ WSKUTEK ATAKÓW PRASY NA TRAKTAT FLOTOWY FRANCUSKO-ANGIELSKI.

Londyn, 31. sierpnia. (Tel. G. P.). Mimo zapewnień kół rządowych, że **układ flotowy anglo-francuski nie zawiera żadnych nowych postanowień militarnych** i że zostanie ogłoszony z chwilą, gdy rządy Stanów Zj., Japonji i Włoch przyjmą go do wiadomości, **liberalne pisma angielskie podjęły bardzo ostrą kampanję przeciwko pierwszemu lordowi admiralicji, Bridgemanowi.** Pisma obarczają lorda Bridgemana odpowiedzialnością za to, że **Kellog ostentacyjnie pominął Londyn.** Krążą pogłoski, że **Bridgeman zamierza podać się do dymisji jeszcze dziś.**

Rozszerzenie „Gaz. Porannej”.

Uwzględniając postulaty coraz bardziej potężniejącego rytmu życia w wolnej i samodzielnej Polsce. Wydawnictwo nasze, nie licząc się z olbrzymiemi kosztami, postanowiło z dniem 15 bm. rozszerzyć „Gazetę Poranną“ do objętości

stron szesnastu.

W związku z tem powiększony zostanie znacznie zarówno dział informacyjny, jak też i publicystyczny pisma, podobnie też w dziale ilustracyjnym wprowadzimy cały szereg ulepszeń i nowości.

Bliższe szczegóły tych inowacji podamy w numerze niedzielnym, oraz w numerach następnych „Gazety Porannej“. Nie wątpimy, że Czytelnicy nasi ocenią ten wielki wysiłek Wydawnictwa, podjęty dla wzbogacenia treści i rozszerzenia „Gazety Porannej“ i poprą nas na żmudnej drodze, prowadzącej do jaknajsilniejszego ufundowania bezpartyjnego, szczerze polskiego pisma na wschodniej rubieży państwa.

Celem częściowego bodaj pokrycia ogromnych kosztów inwestycyjnych z dniem 15. bm. „Gazeta Poranna“ w ślad za innemi pismami w Warszawie, Krakowie oraz Lwowie, podniesie cenę sprzedażną numeru na 25 gr.

Nowy złośliwy psikus Waldemarasa.

RZĄD BOLSZEWICKI UZNAŁ PRAWOSŁAWNEGO BISKUPA ELEUTERJUSZA. — ARCYBISKUPEM WILEŃSKIM.

Warszawa, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) „Kurjer Poranny" donosi z Kowna o **nowej kombinacji Waldemarasa:** Jak wiadomo, prawosławny **biskup Eleuterjusz,** który rezydował w Wilnie od r. 1918 w czasie ogłoszenia autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce, **nie chciał tej autokefalji uznać, został za to usunięty i udał się do Kowna.** Ponieważ poprzedni tytuł rezydującego w Wilnie biskupa brzmiał oficjalnie **arcybiskup litewski i wileński,** a arcydjecezja wileńska obejmowała całą **Litwę i Wilno,** przeto rząd litewski chętnie przyjął prawosławnego arcybiskupa, dając mu przytułek i pozwalając sprawować funkcje arcybiskupie na terenie Litwy kow., **wyzyskując jednocześnie jego tytuł ze względów politycznych, oraz stanowisko jego, nie uznając rozdziału między Wilnem i Kownem.**

Eleuterjusz stał się zczasem **powolnem narzędziem w rękach rządu kowieńskiego,** tytułował się w d. c. **arcybiskupem wileńskim i nie uznawał obecnego arcybiskupa wileńskiego Teodozjusza, mianowanego przez głowę autokefalicznej cerkwi prawosławnej w Polsce.**

Obecnie Waldemaras przyjął niedawno na audjencji **b. gubernatora kowieńskiego Werowsina,** który reprezentując delegację rosyjskich mniejszości na Litwie oświadczył mu, że poczynił **kroki celem zatwierdzenia arcybiskupa Eleuterjusza jako arcyb. wileńskiego** przez pełniącego funkcje patrjarchy prawosławnego w Moskwie Sergjusza. Sergjusz zamierza prócz kompetencji arcybiskupa nadać Eleuterjuszowi **specjalne funkcje jurysdykcji.** Charakterystycznem jest, że Sergjusz mianowany został patrjarchą **przez władze bolszewickie.** Jest on całkowicie **oddany bolszewikom** i dotychczas jeszcze nie uznany przez część duchowieństwa prawosławnego na emigracji.

„Kurjer Por." stwierdza, że **Eleuterjusz pierwszy złamał jednolite stanowisko cerkwi prawosławnej,** oddając się pod rozkazy zaprzedanego bolszewikom patrjarchy. Rząd zaś bolszewicki, przychylając się do prośby Waldemarasa **i uznając Eleuterjusza arcybiskupem wileńskim pośrednio podkreśla przynależność Wilna do Litwy, stwierdzając przez to przeciwwagę postanowieniom Watykanu, który utworzył litewską prowincję kościelną z wyłączeniem Ziemi wileńskiej.**

OPINJA PRZEWODNICZĄCEGO RADY LIGI NAR.

Helsingfors, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Gazeta „Hufvunstadsbladet" ogłasza wywiad z min. Procope'm, który przewodniczy zebraniu Rady Ligi Nar. Co do konfliktu **polsko-litewskiego** min. Procope oświadczył, że **szybkie załatwienie konfliktu jest niezbędnie konieczne dla pokoju w Europie wschodniej,** trudno jednak przewidzieć jak zatarg ten przedstawiać się będzie na terenie Genewy, dotychczas bowiem **życzenia Polski nie są jeszcze oficjalnie znane.**

CO MÓWI SIDZIKAUSKAS O KONFERENCJI.

Gdańsk, 31. sierpnia. (Tel. G. P.). Poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas w wywiadzie z przedstawicielem „Danz. N. Nachr." oświadczył, że **jeszcze nie jest wiadomo, co Rada L. Nar. będzie mogła uczynić w obecnem stadjum rokowań polsko-litewskich, ponieważ rokowań tych jeszcze nie ukończono.** — Waldemaras po przybyciu do Genewy odbędzie najpierw konferencję z gen. sekretarzem Ligi oraz reprezentantami mocarstw w Radzie L. N. Ponieważ czas, którym dysponują obecnie strony jest krótki, przeto prawdopodobnie **konferencja polsko-litewska będzie mogła dojść do skutku.**

Berlin, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) „Kreuz-Zeitung" donosi z Genewy, że **koła litewskie nie spodziewają się żadnych narad w sprawie polsko-litewskiej przed przyszłym tygodniem.** Dziennik twierdzi dalej na zasadzie informacji z kół litewskich, że **o bezpośrednich rozmowach polsko-litewskich nie może być mowy.**

P. ŁUKASIEWICZ DELEGATEM POLSKI W GENEWIE?

Warszawa, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) „Kurjer Por." donosi z Genewy, iż krążą pogłoski, że poseł polski w Rydze **Łukasiewicz** pozostanie w Genewie na ważnem stanowisku. Krążą też wersje **o nominacji posła Łukasiewicza na stałego delegata Polski w Genewie,** oraz o nominacji p. Hołówki na posła polskiego przy rządzie łotewskim.

LITWINI BUDUJĄ DROGI STRATEGICZNE.

Wilno, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Ostatnio władze litewskie przystąpiły do budowy na odcinku granicznym Oran litewskich **dwóch dróg strategicznych.** Na jednej z nich będzie przechodziła kolejka wąskotorowa. ,

DWA NAPADY POLITYCZNE NA LITWIE.

Ryga, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Kilku uzbrojonych ludzi uprowadziło w Szawlach redaktora miejscowego dziennika i zmusiło go do podpisania jakiegoś papieru o nieznanej treści, poczem **porzuciło go na drodze.**

Wkrótce potem dokonano podobnego napadu **na wicegubernatora obszaru kłajpedzkiego Slazusa.** Napastnicy pobili go do krwi. Napad ten miał charakter polityczny, a celem jego było wymuszenie na Slazusie ustąpienie. Wypadek ten wywołał w litewskich kołach Kłajpedy wielkie podniecenie.

PROWOKACYJNA „INSPEKCJA".

Warszawa, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) „Kurjer Czerw." donosi z Bytomia, że w programie pobytu Hindenburga na Śląsku przewidziana jest **podróż samochodem wzdłuż granicy polskiej, aby jak twierdzi prasa niemiecka prezydent Rzeszy mógł się naocznie przekonać o następstwach „rozdarcia" G. Śląska.(!)**

—o—

KONSULAT POLSKI W BOMBAJU.

Warszawa, 31. sierpnia. (Tel. G. P.). Opracowywany obecnie budżet MSZ. przewiduje m. i. **utworzenie placówki konsularnej w Bombaju** (Indje). Placówka ta będzie miała na celu nawiązanie **stosunków handlowych między Polską a krajami azjatyckimi.**

PIORUN ZAPALIŁ SKŁADY STACJI W KOLUSZKACH.

Łódź, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Wczoraj przeszła nad Łodzią i okolicą burza z piorunami. Na stacji kolejowej Koluszki wskutek dwukrotnego uderzenia piorunu zapaliły się składy kolejowe.

—o—

WIELKI STADJON SPORTOWY W TARNOWIE.

Kraków, 31. sierpnia. (Tel. G. P.). Komitet pow. W. F. i P. W. zwrócił się do kilku architektów, aby wnieśli oferty na budowę stadjonu w Tarnowie na gruntach darowanych komitetowi przez ks. Romana Sanguszkę. Wybudowanie tego stadjonu będzie kosztować **200,000 złotych.**

—o—

EPIDEMJA GRECKA DOSZŁA DO BUŁGARJI.

Ateny, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Epidemja „dengue" szerzy się coraz bardziej i wtargnęła już do Bułgarji. W Atenach i Pireusie liczba zachorowań nie zmniejsza się wprawdzie, ale znacznie spadła liczba śmiertelnych wypadków.

—o—

W N. JORKU ZNÓW UPAŁY.

Nowy Jork, 31. sierpnia. (Tel. G. P.). Fala upałów ponownie nawiedziła Nowy Jork. Mężczyźni chodzą po ulicach bez marynarek, kołnierzy i krawatów. Dotychczas zanotowano 6 śmiertelnych wypadków porażenia słonecznego.

Od Wydawnictwa.

Jutro wydajemy numer „Gazety Porannej" poświęcony Targom Wschodnim, w objętości znacznie zwiększonej

28 stron

wraz z dodatkiem ilustrowanym.

Marszałek Piłsudski

zwiedza porty rumuńskie.

OBIAD W GRONIE RADZINY KRÓLEWSKIEJ. — ZWIEDZENIE WOLNEJ STREFY HANDLOWEJ POLSKIEJ W BRAILE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. sierpnia. (st). Donoszą z Constancy, że Marsz. Piłsudski w czasie pobytu swego **w Mamai, przyjęty został obiadem w ściślem gronie rodziny królewskiej.** P. Marszałek zwiedził następnie **port wojenny rumuński w Constancy,** w którym w danej chwili z okazji niedawnego święta marynarki wojennej **zgromadzona jest większość floty rumuńskiej.** Po śniadaniu, wydanem przez dowództwo floty, Marszałek wyruszył samochodem w powrotną drogę. Kierując się na Cernawodę, **zwiedził wielkie porty handlowe naddunajskie Brailę i Gałacz.** W Braile oglądał **wolną strefę portu, przeznaczoną przez rząd rumuński dla Polski, do handlu tranzytowego z Bliskim Wschodem.** Wieczorem uda się w dalszą drogę do Targoviszte.

Uprzedzone o przyjeździe Marszałka władze **zgotowały Mu wszędzie gorące przyjęcie.** — W piątek przybył Marsz. Piłsudski z powrotem do Targoviszte. Resztę swego urlopu poświęci **na pobyt w dworze dra Skupniewskiego** i zwiedzanie pobliskich miejscowości. **Wyjazd do Bukaresztu przewidywany jest w dniu 15. września.**

Amerykańska interpretacja paktu Kelloga

PRZED RATYFIKACJĄ „ROZBROJENIA" TRZEBA SOBIE ZBUDOWAĆ PARĘ PANCERNIKÓW.

Waszyngton, 31. sierpnia. (Tel. G. P.). Niektóre pisma donoszą, że prez. Coolidge przedłożył senatowi amerykańskiemu **program budowy kilku nowych okrętów wojennych i zażąda zatwierdzenia tego programu jeszcze przed ratyfikacją paktu Kelloga (!).**

Tajemnicza łódź podwodna

zaniepokoiła władze szwedzkie.

PRZYPUSZCZALNIE NALEŻY ONA DO PRZEMYTNIKÓW ALKOHOLU

Kopenhaga 31. sierpnia. (Tel. G. P.) U wybrzeży szwedzkich w okolicach Seenbrun zauważyli strażnicy celni w odległości zaledwie 1 klm. od brzegu olbrzymią łódź podwodną płynącą z niezwykłą szybkością. Łódź ta wywiesiła flagę szwedzką. Celnicy starali się ją dogonić łodziami motorowemi, jednak tajemniczy statek zniknął na horyzoncie. — Szwedzkie ministerstwo marynarki zaniepokoiło się tym tajemniczym statkiem z tego powodu, że rozmiary tej łodzi płynącej pod flagą szwedzką, przewyższają znacznie — według zeznań władz portowych — normalny typ szwedzkiej łodzi podwodnej. Policja przypuszcza, że łódź należy do przemytników alkoholu.

—o—

Stresemann wkrótce ustąpi

Niemcy rozczarowane odpowiedzią Poincarego.

Berlin 31. sierpnia. (Tel. G. P.) W kołach parlamentarnych podtrzymują informacje o bliskiem ustąpieniu Stresemanna. Socjaliści wysuwają na ministra spraw zagr. jako swego kandydata posła Breitscheida, a centrowcy ks. prałata Kaasa.

Berlin, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) **Panuje tu wielkie rozczarowanie z powodu sprawozdania, które przywiózł ze sobą z Paryża radca legacyjny niemiecki Redelhammer o rozmowie Poincarego ze Stresemannem.** Sprawozdanie to stwierdza, że **o rokowaniach konkretnych w sprawie opróżnienia Nadrenji mowy być nie może, ponieważ Niemcy nie chcą dać gwarancji pokojowych utrzymania status quo na wschodzie Europy,** a z drugiej strony Ameryka zajęta wyborami prezydenta nie będzie chciała zajmować się kwestją długów międzysojuszniczych i planem reparacyjnym.

Co się tyczy drugiej strefy nadreńskiej, co do której niema tak wybitnych różnic zdań, zastrzegła sobie Francja pełną inicjatywę tak, że i tu Niemcy czekać muszą na decyzję Poincarego. Wobec tego w kołach dyplomatycznych niemieckich oświadczają, że kwestja nadreńska w Genewie poważniejszej roli nie odegra.

—o—

„Zastój" w stosunkach polsko-sowjeckich

WINĄ TEGO JEST NIEUFNOŚĆ SOWJETÓW W POKOJOWE INTENCJE POLSKI.

Warszawa 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Poseł Patek (bawiący obecnie w Warszawie) w wywiadzie stwierdza, że w ostatnich czasach w stosunkach polsko-sowjeckich zapanował pewnego rodzaju zastój. Gdyby się udało usunąć kilka spraw spornych, rozwój stosunków polsko-sowjeckich poszedłby może w szybszem tempie naprzód. Polityka polska jest nawskróś pokojowa i nie może budzić nieufności w rządowych kołach sowjeckich. P. poseł Patek nie widzi żadnej poważniejszej i głębszej przyczyny pewnej niewiary, ciążącej na stosunkach polsko-sowjeckich.

Aresztowanie zabójcy Matteotiego

który obwinił Mussoliniego, jako inicjatora mordu

ROSSI ZOSTAŁ PODSTĘPEM ZWABIONY NA TERYTORJUM WŁOSKIE.

Berlin 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Do pism tutejszych donoszą z Genewy: Policja włoska aresztowała wczoraj w miejscowości Campione nad jeziorem Lugano oskarżonego o zamordowanie Matteotiego, emigranta włoskiego, Cezarego Rossiego. — Rossi, który w swoim czasie uciekł do Paryża, broniąc się przed oskarżeniem o udział w morderstwie, wskazał na premjera Mussoliniego, jako na inicjatora zamachu na posła Matteotiego. Z Paryża Rossi wyjechał następnie do Szwajcarji. W chwili aresztowania Rossi znajdował się w towarzystwie pewnej damy, którą policja również aresztowała. Jednak wedle krążących wersji dama ta miała być agentką policji włoskiej, która namówiła Rossiego, aby udał się z nią na wycieczkę automobilową do Campione, gdzie policja włoska urządziła na Rossiego zasadzkę.

KONFERENCJE P. PREMJERA BARTLA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. sierpnia. (st) Dziś przedpołudniem premjer **Bartel** odbył dłuższą konferencję z **posłem Kościałkowskim wiceprezesem klubu B. B.** Następnie p. premjer przyjął ambasadora Francji p. La Roche oraz odbył dłuższą konferencję z prezesem Izby przem. handl. w Krakowie p. drem Epsteinem.

—o—

URLOP MIN. ŚWITALSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. sierpnia. (st) Dnia 1. bm. rozpoczyna urlop wypoczynkowy **min. oświaty Świtalski.** Tegoż samego dnia obejmie urzędowanie nowo mianowany podsekretarz stanu w min. oświaty **Sławomir Czerwiński,** oraz nowy dyrektor departamentu sztuki **Jastrzębski.**

—o—

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. sierpnia. (st) W wielkiej sali konferencyjnej min. skarbu odbędzie się jutro o godz. 10 rano 16-te z kolei **ciągnienie 5 proc. pożyczki dolarowej.** Losowanych będzie 100 premij na ogólną sumę 75 tys. dolarów.

—o—

GROŹNA CHOROBA KAZIMIERZA KAMIŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. sierpnia. (st) Stan zdrowia artysty **Kazimierza Kamińskiego** nie uległ zmianie na lepsze i **jest niezwykle poważny.** Choroba z silnemi komplikacjami ma przebieg ciężki, ze względu na osłabione serce. **Wiadomość o chorobie mistrza sceny polskiej wywołała w Warszawie i w całej Polsce niezwykłe zaniepokojenie i współczucie tysięcy wielbicieli jego genjalnego talentu**

—o—

AMERYKAŃSKI HOŁD DLA MASARYKA.

Praga, 31. sierpnia. (Tel. G. P.). Wczoraj zakończyły się obrady kongresu **Powszechnego Stow. utrwalania przyjaźni międzynarodowej za pośrednictwem Kościoła.** Delegat amer. Caldwell wręczył miastu Pradze **popiersie Masaryka** jako wyraz hołdu, jaki Ameryka składa Masarykowi, którego zalicza **do najwybitniejszych ludzi i którego postać będzie w Ameryce niezapomniana.**

—o—

KOMISARZ DLA SPRAW PRACY NA G. ŚLĄSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. sierpnia. (st) Min. pracy i opieki społ. dr. **Jurkiewicz** delegował radcę min. inż. **Konopczyńskiego** do Katowic w charakterze polskiego komisarza dla spraw pracy na Górnym Śląsku. **Zakres działania komisji pracy określa polsko-genewska konwencja górnicza** zawarta w Genewie 15. maja 1922 r.

—o—

AUSTRJA PRZYSTĘPUJE DO PAKTU KELLOGA.

Wiedeń, 31. sierpnia. (Tel. G. P.). Wczoraj austr. Rada ministrów na wniosek kanclerza Seipla uchwaliła **przystąpienie Austrji do paktu Kelloga.** Ponadto Rada ministrów przedłoży parlamentowi **projekt ustawy amnestyjnej** z okazji dziesięciolecia republiki austrjackiej. Amnestja ma również objąć przestępstwa, popełnione w czasie **zeszłorocznych rozruchów lipcowych.**

—o—

DALSZE AKCESY

Białogród, 31. sierpnia. (Tel. G. P.). Rząd jugosłowiański oświadczył, że gotów jest do natychmiastowego podpisania paktu.

—o—

GRECJA NIE PRZYSTĄPI DO MAŁEJ ENTENTY.

Ateny, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Venizelos oświadczył, że **Grecja nie zamierza przystąpić do Małej Ententy,** której interesy nie są identyczne z interesami greckimi. W kołach politycznych wielką wagę przypisują do wizyty **rumuńskiego min. wojny Angelescu,** oraz szefa floty rumuńskiej adm. Skodrasa, którzy bawią obecnie w Atenach.

—o—

AFGANISTAN MA AMBASADORA W MOSKWIE.

Moskwa, 31. sierpnia. (Tel. G. P.). W związku z podniesieniem przedstawicielstw Z. S. S. R. w Kabulu i poselstwa afgańskiego w Moskwie do rangi ambasad, poseł sow. Stark złożył królowi Amanullahowi listy uwierzytelniające go jako ambasadora ZSSR. w Afganistanie.

—o—

AMERYKANIE OBEJMUJĄ ZAKŁADY PUTIŁOWSKIE.

Berlin, 31. sierpnia. (Tel. G. P.). W Moskwie po długich rokowaniach doszedł do skutku układ między **zarządem Zakładów Putiłowskich a przedstawicielami fabryk amerykańskich.** Amerykańscy fabrykanci traktorów zgodzili się **na fuzję Zakładów Putiłowskich z amerykańskiemi fabrykami**

—o—

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

CYKLON W PÓŁN. WŁOSZECH.

Medjolan 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Nad obszarami przemysłowemi Lombardji szalał wczoraj cyklon, **który wyrządził okropne spustoszenia.** W Medjolanie burza wyrwała wiele drzew oraz pozrywała dachy domów. W miejscowości Monca **9 osób zostało zabitych, a 40 ciężko rannych.** 2 kominy fabryczne rzucone zostały na dachy fabryk kapeluszy, które załamały się **grzebiąc pod gruzami 50 robotników, przeważnie kobiet.** W Monza około 150 osób, ofiar burzy, znajduje się w szpitalu. Katedra w Monza została uszkodzona.

—o—

NUMERUS CLAUSUS W UNIW. BUDAPESZTEŃSKIM.

Budapeszt, 31. sierpnia. (Tel. G. P.). Wielkie wzburzenie wywołała tu wiadomość, że wskutek nowej ustawy o numerus clausus na wydział prawny uniwersytetu budapeszteńskiego dopuszczonych będzie do wpisów tylko 320 słuchaczy, podczas gdy zgłosiło się ich 1800. W całym kraju podobno około 3000 kandydatów prawniczych nie będzie mogło kontynuować studjów. Na niedzielę 2. września zapowiedziano wielki wiec rodziców studentów uniwersytetu.

—o—

Skład głównej komisji wyborczej

do Izby przemysł.-handl. we Lwowie.

Lwów, 1. września.

Komisja wyborcza dla przeprowadzenia wyborów do Izby lwowskiej powołała jako członków głównej komisji wyborczej następujących przedstawicieli kół przemysłowo-handlowych: dra Pawła **Csalę**, **Józefa Litwinowicza**, dra Władysława **Stesłowicza**, inż. Wita **Sulimirskiego**, Wiktora **Chajesa**, Karola **Eisensteina** i Michała **Ulama**.

Ponadto w skład głównej komisji wyborczej wchodzi zamianowany przez p. Ministra przem. i handlu urzędnik państwowy w osobie p. Mikołaja **Kwaśniewskiego**, naczelnika wydziału administracyjnego urzędu wojewódzkiego we Lwowie.

—o—

Sowjety godzą się z zastrzeżeniami na podpisanie paktu Kelloga.

Moskwa 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Agencja TASS. podaje: Nota rządu sowjeckiego, podpisana przez Litwinowa, wręczona dziś ambasadorowi francuskiemu w Moskwie Herbettowi oświadcza, że jedynie przez połączenie paktu potępiającego wojnę z realizacją całkowitego i powszechnego rozbrojenia możnaby osiągnąć istotne gwarancje utrzymania powszechnego pokoju.

Rząd sow. wreszcie wyłuszczywszy obszernie swe zastrzeżenia, wyraża zgodę swą na przystąpienie do paktu Kelloga.

P. Strzelecki pozostanie jeszcze miesiąc na stanowisku komisarza m. Lwowa.

PROF. MATAKIEWICZ ZRZEKA SIĘ ZASTĘPSTWA KOMISARZA.

Warszawa 31. sierpnia. (Tel. G. P.) AW. dowiaduje się, że dotychczas w sferach decydujących nie powzięto jeszcze postanowienia w tym kierunku kto zamianowany zostanie komisarzem rządu we Lwowie po ustąpieniu p. J. Strzeleckiego. P. Strzelecki objąć miał nowe stanowisko dyrektora Departamentu samorządowego w M. S. Wewn. już między 5. a 8. września. Ponieważ jednak Ministerstwo Spraw Wewn. nie chce stwarzać interregnum w gospodarce miejskiej we Lwowie — prawdopodobnem jest, że p. Strzelecki **pozostanie jeszcze do końca września** — także i w tym celu, aby, o ile to będzie możliwem, mógł wykończyć rozpoczęte przez się na terenie lwowskim prace. (???)

Opowiadają, że równocześnie nastąpi nominacja komisarza rządu i pierwszego jego zastępcy, gdyż prof. Matakiewicz prosił już dawniej o zwolnienie go ze stanowiska 1-go zastępcy komisarza rządu, tłumacząc rezygnację swą brakiem czasu.

*

W związku z pogłoskami co do następcy p. Strzeleckiego otrzymała nasza redakcja następujące pismo:

„Szanowna Redakcjo! Proszę uprzejmie o kategoryczne zdementowanie pogłosek łączących moje nazwisko z jakiemikolwiek kombinacjami na wypadek wakansu na stanowisko komisarza Rządu miasta Lwowa. Z wysokiem poważaniem prof. Stanisław Zakrzewski.

Czyżby strajk piekarzy?

PIEKARZE DOMAGAJĄ SIĘ PODWYŻKI CEN CHLEBA.

Lwów, 1. września.

(jp). Z powodu ostatniego obniżenia cennika piekarskiego odbyło się wczoraj o godz. 11 przedpołudniem w sali Izby rękodzielniczej zgromadzenie piekarzy celem **zaprotestowania przeciw tej zniżce, jako niepokrywającej się z cenami na giełdzie zbożowej.**

Zebraniu przewodniczył prez. **Schirmer**, obecni byli imieniem Magistratu radca **Boznański**, imieniem Rady Przyb. p. **Rothfeld**. Uchwalono **wysłać pismo do Magistratu** z żądaniem, aby na przyszłość przy ustalaniu cen mąki kierowano się **faktycznemi cenami giełdowemi** i żądano także, aby przy zniżkach uwzględniano wypiek z zapasów mąki po cenach wyższych.

W razie nieuwzględnienia ich żądań, **zagrozili piekarze strajkiem**, uchwalając domagać się od magistratu **natychmiastowego podwyższenia cennika chleba o 3 gr. na 1 kg.**

Dzisiaj ma się odbyć w związku z żądaniami piekarzy posiedzenie komisji cennikowej. Jest zatem nadzieja, że uda się doprowadzić do porozumienia i do strajku, zapowiedzianego na poniedziałek, nie dojdzie.

Proklamacja Ahmeda Zogu królem

ZOSTAŁA ODROCZONA Z POWODU PROTESTU ANGLJI.

Wiedeń, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Donoszą z Białogrodu, że odroczenie proklamowania królem Achmeda Zogu tłomaczą w ten sposób, że rząd londyński zapytał swego czasu w Tiranie, **czy państwa sąsiadujące z Albanją poinformowane zostały o zamierzonej zmianie konstytucji i czy się na nią godzą.** Z Tirany nadeszła odpowiedź **potwierdzająca.** Jednakże rząd angielski stwierdził, że **ani w Białogrodzie ani w Atenach nie notyfikowano zamierzonej zmiany konstytucji. Z tego powodu poseł angielski założył protest przeciw proklamowaniu królem Achmeda Zogu przed nadejściem na to zgody Grecji i Jugosławji.**

Nowe ofiary ekspedycji Nobilego.

Rzym 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Francuski admirał Herd, który kieruje ekspedycją, poszukującą Amundsena, na pokładzie krążownika francuskiego „Strassbourg“ doniósł parowcowi „Citta di Milano“, **że 2 parowce „Hobby“ i „Velkari“**, które brały udział w akcji ratunkowej statku „Italja“, znajdują się **obecnie w groźnem niebezpieczeństwie rozbicia się.** Statki te dostały się w obszar strasznej burzy połączonej z śnieżycą. Wiadomości z tych statków głoszą, że **lada chwila grozi im rozbicie wśród lodowców.**

—o—

WYBUCH DYNAMITU.

Honfleur, 31. sierpnia. (Tel G. P.) Według ostatnich doniesień, eksplozja dynamitu **w Ablan spowodowała śmierć 7 osób, zaś 14 osób odniosło rany**

Odznaczenie nacz. lekarza

Kasy Chorych we Lwowie.

Lwów 1. września.

Jak już donieśliśmy krótko, Prezydent Rzplitej nadał **naczelnemu lekarzowi Kasy Chorych we Lwowie, radcy medycynalnemu drowi Maksymiljanowi Bettowi** odznaczenie „Polonia Restituta“. 28. sierpnia dr. Bett wezwany został przez Ministra pracy i opieki społecznej do Warszawy, celem osobistego wręczenia mu odznaki wraz z dyplomem przez p. Ministra.

O godz. 12 został dr. Bett przyjęty przez p. Ministra w jego gabinecie, przyczem p. Ministrowi asystowali: naczelnik wydziału prezydjalnego p. **Nakoniecznikoff** i personal prezydjalny. P. Minister pracy i opieki społ. w dłuższem przemówieniu **oddał hołd zasługom dra Betta**, położonym przezeń w ciągu wieloletniej pracy na polu **naukowem, sanitarnem**, a w szczególności na polu **opieki społecznej nad chorymi niezamożnymi**, przez współdziałanie tak intensywne w **stworzeniu i wspaniałej rozbudowie lwowskiej Kasy Chorych.** W końcu wręczył p. Minister drowi Bettowi **odznakę wraz z dyplomem.**

Dr. Bett — jak się dowiadujemy — powrócił już do Lwowa i objął z powrotem urzędowanie.

—o—

Transmisja zmiażdżyła robotnika.

Lwów, 1. września.

(—). O nieszczęśliwym wypadku, którego ofiarą padł robotnik murarski w czasie pracy, donoszą z Szuparck pow. Skałat. Oto 22-letni Paweł **Brykowicz** został schwycony przez pas młyński za prawą nogę przez transmisję, która ma 160 obrotów na minutę i poniósł śmierć na miejscu. **Nieszczęśliwy wskutek uderzeń o sufit, ściany i podłogę doznał roztrzaskania głowy** oraz **złamania rąk i nóg.** Winni wypadku zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

—o—

Pożar trzech domów w Podkamieniu.

Lwów 1. września.

(—) Przed kilku dniami wybuchł pożar w domu Azrjela Czaczkesa w Podkamieniu pow. Brody, który zniszczył znaczną część tego domu. Iskry padające na sąsiednie domy sprawiły, że zagwie przerzuciły się na sąsiednie domy. Z powodu panującego wichru płonęły się posiadłości z domy Diny Grünreit oraz Barucha Bassa, które w części spłonęły. Dzięki energicznej akcji ratunkowej nie dopuszczono do dalszego rozszerzenia się ognia. Jak wykazały dochodzenia, pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina.

—o—

Ze spraw miejskich.

Oszczędnościowa gospodarka p. Strzeleckiego w administracji miejskiej.

POPRZEDNIĄ RADĘ MIEJSKĄ ROZWIĄZANO RZEKOMO ZA ROZRZUTNOŚĆ. — ZA NOWYCH RZĄDÓW WYROSŁY JAK GRZYBY PO DESZCZU NOWE DOBRZE PŁATNE POSADY DLA UPRZYWILEJOWANYCH PUPILÓW.

Lwów, 1 września.

(.) W naszem zestawieniu bilansu rocznej działalności p. Strzeleckiego jako włodarza miasta Lwowa, poruszyliśmy ostatnio także kwestje administracyjne, naświetlając stosunek obecnego prezydjum do podległego mu personalu oraz notoryczne niemal samowolne rozszerzanie władzy komisarskiej poza granice zakreślone pragmatyką służbową Magistratu i kompetencje, przysługujące nominatom rządowym na tem stanowisku. Z najbliższych osoby p. komisarza kół magistrackich otrzymujemy bezwzględnie pewne a nader interesujące nowe fakty. Fakty te świadczą wymownie, że p. Strzelecki i dodani mu adherenci nie tylko nie odpowiedzieli wymogom społeczeństwa lwowskiego, ale nawet zawiedli zaufanie swoich mandantów. Dowodzi tego niedwuznaczna polityka personalna obecnego zarządu miasta. Podane poniżej uwagi naszego informatora na ten temat uzupełniają ilustrację polityki personalnej p. Strzeleckiego, to co przed kilku dniami pisaliśmy o poczynaniach prof. Matakiewicza w podległym jego władzy wydziale technicznym Magistratu.

Jak wiadomo, jednym z walnych atutów przeciw poprzedniej Radzie miejskiej był zarzut zbyt rozrzutnej i drogiej administracji. To też gospodarga oszczędnościowa miała być jedną z podstawowych racji bytu komisarjatu. W tym celu też **Komisja lustracyjna, której sprawozdania stanowiły podstawę do rozwiązania T. R. M. i usunięcia poprzedniego Prezydjum miasta, domagała się redukcji** urzędników **i sił pomocniczych Mag.** To żądanie powinno było być drogowskazem dla polityki personalnej ustanowionego Komisarza rządowego. Tymczasem kto miał sposobność zetknięcia się z poszczególnymi wydziałami Magistratu dawniej a dziś, mógł stwierdzić, że personal niektórych z nich poważnie się powiększył. Wielka liczba nowych twarzy spotykanych obecnie w Magistracie dowodzi, iż nie nastąpiło tu jedynie przegrupowanie z jednego resortu do drugiego dla usprawnienia administracji, lecz że rzeczywiście powiększono personal. Tych nowych ludzi w administracji miejskiej jest tak dużo, że nie może być także mowy o tem, by nimi zastąpiono jedynie tych nielicznych urzędników, którzy ze służby ustąpili

Zatem nie ulega wątpliwości, że powiększono ilościowo szeregi pracowników Magistratu. Zachodzi teraz jeszcze pytanie, czy powiększono z korzyścią dla Urzędu? Przypatrzmy się bliżej, jaki proceder przytem stosowano. Rzekome przyjęcie na podstawie ogłaszanych konkursów. Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności, **posady otrzymali tylko ci, o których w gronie urzędników Magistratu, a nawet w mieście mówiono jeszcze przed ogłoszeniem konkursu,** iż sa upatrzeni na to lub owo stanowisko. Znający zaś stosunki twierdzą, że **upatrzeni z góry zwycięzcy w konkursie pod względem kwalifikacji ustępowali innym, pominiętym kandydatom.**

Co więcej, jest publiczną tajemnicą, że **nie wahano się dla lada pozoru usuwać ze służby dotychczasowych urzędników i to na kierowniczych stanowiskach, aby otworzyć miejsce dla** osób, **które dla tych czy owych powodów chciano przyjąć do służby miejskiej.**

Wogóle można śmiało powiedzieć, że **nigdy jeszcze w Magistracie lwowskim system protekcyjny nie święcił takich orgij, jak za obecnych rządów.** Aby stworzyć miejsce dla protegowanego pupila, nie wahano się kreować nowych posad, o których dotychczas, za „rozrzutnych“ rządów poprzednich nigdy nikt nawet nie marzył.

W ten sposób wyrosły nagle w Magistracie, jak grzyby po deszczu, **nowe, dobrze płatne stanowiska: doradcy finansowego, referenta dla spraw organizacyjnych, referenta dla spraw rezerw zbożowych, dyrektora dóbr i majątków miejskich itp.** Nowym tym dygnitarzom przyznane wysokie płace, zwiększyły w wysokim stopniu koszty administracji miejskiej.

Jak znaczny wskutek tego musiał być wzrost wydatków administracyjnych, łatwo zrozumieć, gdy się zważy, że prawie wszyscy nowoprzyjęci, nawet na etatowe stanowiska, otrzymali **uposażenia bardzo wysokich stopni,** jak w pewnym, ogólnie znanym wypadku, **odrazu V stopnia, mimo, że** urzędnik **ten w służbie państwowej, z której przeszedł do miejskiej, posiadał tylko VIII. stopień.**

Zaznaczyć musimy, że nie jest to wypadek odosobniony, przytaczamy go jednak jako charakterystyczny dla postępowania obecnego Zarządu miasta, a przedewszystkiem p. Strzeleckiego, który jako mąż zaufania minął się z cnotą oszczędności, zalecaną tak usilnie przez Komisję lustracyjną.

Tak wyglądała oszczędnościowa gospodarka p. Strzeleckego w zakresie administracji. O niesłychanem zaiste i nigdy nawet przez autonomicznych, przez obywateli wybranych włodarzy miasta niepraktykowanem lekceważeniu obowiązujących przepisów i ustaw, które jako urzędnik powinien był przedewszystkiem respektować, pomówimy w najbliższym czasie.

——o——

Swiat lekarski wita z uznaniem akcję Gazety Porannej przeciw eksperymentom warszawskim.

KWESTJA NIE JEST WCALE TAK SKOMPLIKOWANA. — DROGĄ PRZEZ GDAŃSK...“ — HUMORYSTYCZNE TWIERDZENIE. — WAŻNIEJSZE JEST ZROWIE SPOŁECZEŃSTWA, ANIŻELI INTERES PP. APTEKARZY.

Lwów, 1. września.

W poruszonej prze nas sprawie zakazu sprzedaży niezarejestrowanych specyfików w okręgu Izby aptekarskiej lwowskiej, otrzymaliśmy od jednego z poważnych lekarzy praktykujących od dziesiątek lat w Małopolsce, następujące głęboko przemyślane, rzeczowe uwagi:

Z uznaniem przyjąć należy, że Szanowna Redakcja z cechującem „Gazetę Poranną“ **dużem wyczuciem potrzeb społeczeństwa,** poruszyła sprawę **barbarzyńskiego zaiste zakazu,** wydanego przez inspektora farmaceutycznego województwa lwowskiego **p. Jezierskiego,** odnośnie do sprzedaży t. zw. **niezarejestrowanych specyfików, czyli lekarstw gotowych,** sprowadzanych przez Polskę z zagranicy. Podkreślić należy, że problem powyższy naświetlony został przez P. T. Redakcję **zupełnie objektywnie,** bo aż dwoma artykułami, z których jeden reprezentował **opinję szerokich mas publiczności,** drugi był **odbiciem opinji pewnych sfer aptekarskich,** które niechętnie widzą konkurencję lekarstw zagranicznych i domagają się za wszelką cenę chociażby za cenę zdrowia szerokich sfer publiczności — **zapewnienia sobie przywileju robienia szalonych majątków na zatruwaniu społeczeństwa lekarstwami lichemi, źle sporządzonemi i częstokroć wprost zbrodniczo sfałszowanemi.**

Jako lekarz czynię zadość wezwaniu „Gazety Porannej“ i zamierzam **na podstawie długoletniej obserwacji naszych stosunków aptekarskich i wogóle sanitarnych naświetlić kwestję w sposób możliwie objektywny,** bez względu na to, czy wywody moje przekonają nader mało jeszcze doświadczonego p. inspektora Jezierskiego, lub też **czy spotkają się z uznaniem 80 proc. naszych aptekarzy.** Przekonany natomiast jestem, że **100 proc. lekarzy naszych, oraz najszersze sfery społeczeństwa zaakceptują w całej pełni moje zapatrywanie** w myśl zasady, że „salus aegroti suprema lex est“ — że **dobro chorego jest najświętszem przykazaniem zarówno dla lekarzy jak i dla niego samego.**

Przechodzę **do meritum.** Otóż na samym wstępie stwierdzić muszę, że kwestja handlu specyfikami czyli gotowemi lekarstwami, nadsyłanemi nam w opakowaniach z zagranicy, częściowo zaś produkowanemi w kraju, **nie jest wcale tak skomplikowana, jak to się wydaje reprezentantowi sfer aptekarskich,** który omawia **ją we wczorajszej „Gazecie Porannej“.**

Porównywanie handlu specyfikami do handlu gotowemi ubraniami, nie dowodzi niczego, już choćby w myśl zasady, że „comparatio non es ratio“ i że **równoległość faktów dowodzi jedynie i wyłącznie równoległości faktów i niczego więcej** Teza, którą stawia P. T. Autor artykułu, że specyfik nie może być indywidualnie przystosowany do użytku poszczególnego pacjenta — **jest z gruntu fałszywa.** Wszakże każdy specyfik zgodnie z przepisami powołanych władz **musi być opatrzony na etykiecie kartką dokładnie wymieniającą jego skład,** wobec czego lekarz ma możność natychmiastowego osądzenia, **czy dany specyfik nadaje się dla danego chorego, czy też nie.** Wszelkie t. zw. „Geheimmittel“ t. zn. **specyfiki o składzie nieznanym** i będące wyłącznie tajemnicą fabrykanta są w Polsce z handlu **wykluczone.** Niemniej **płyną do nas olbrzymią falą przez Gdańsk,** na co nasze władze niestety nie zwracają uwagi, mimo, że handel tajemnymi środkami przywracającymi rzekomo młodość, siły męskie starcom i t. d. **prowadzi często do katastrof, jak tego zresztą niedawno nawet we Lwowie mieliśmy przykład** Ponadto Autor artykułu zapomina, że w zakresie poszczególnych specyfików **umożliwione jest dawkowanie,** lekarz bowiem z wszelką łatwością może stosować bądź to rozmaitą ilość kropel czy tabletek danego specyfiku, bądź też **używać rozmaitych numerów danego specyfiku** w tych wypadkach, w których zachodzi tego potrzeba, gdyż fabryki, licząc się z potrzebami chorych, **sporządzają dany specyfik w sortach, o rozmaitem natężeniu,** że przypominamy tylko krajową zresztą **Cholekinazę Niemojowskiego.** Jeśli zaś idzie o sprawę dostosowywania lekarstw do organizmu

chorego, to właśnie przeciwnie, jak twierdzi Autor artykułu w P. T. „Gazecie Porannej" **specyfik daje możność dokładniejszego dostosowywania leku do organizmu chorego, niż recepta choćby najstaranniej przez jakąś aptekę wykonana.** Dzieje się to dzięki temu, że fabryki zagraniczne, prowadzone na olbrzymią skalę, jak np. fabryka Hoffmann La Roche w Bazylei, czy fabryka Meister Lucius w Hochst am Mein, dzięki doświadczeniu, zbieranemu przez całe dziesiątki lat, a czasem nawet przez wieki, oraz dzięki współpracy uczonych o sławie europejskiej, **mają możność sporządzania lekarstw o sile dającej się z olbrzymią dokładnością obliczyć,** czyli według terminu fachowego, doskonale miareczkowanych.

Powinien wiedzieć o tem zarówni P. T. Autor artykułu w „Gazecie Porannej", jak i p. Jezierski.

Humorystyczne wprost jest twierdzenie autora artykułu, że rozpowszechnianie specyfików oddala lekarzy od właściwych środków leczniczych, działających w danym specyfiku i zabija w nich twórczy zmysł kombinacyjny, gdyż rzekomo lekarze nasi — jak twierdzi autor artykułu — **nie mają na tyle czasu, by poznać dokładnie literaturę naukową, odnoszącą się do specyfików** i zapisują je z zamkniętemi oczami, na chybił trafił. Otóż stwierdzić muszę, że zbyt wysoko poważam nasz stan lekarski, abym uwierzył bodaj przez chwilę w powyższe zarzuty i jestem przekonany, że w tych wypadkach w których lekarz może dać choremu lekarstwo w drodze zapisania recepty taniej i bardziej celowo do cierpienia zastosowanej, nie zakazuje specyfiku.

To, że apteki nasze dzięki szerzeniu się handlu specyfikami stają się jedynie — jak mówi P. T. Autor artykułu — **jak gdyby greizlerniami, czy drogerjami,** które handlują specyfikami obcego pochodzenia — niestety zupełnie **nie wzbudza mojego współczucia.** Wszelkie przepisy prawne **powinny narastać jak żywa tkanka skórna na kościeu i muskule.** Bez względu na ochronę jednostek lub instytucyj potrzeby społeczne winny być w pełni zaspokojone. Trudno, — **nie nos dla tabakiery, ale tabakiera dla nosa. Ważniejsze jest zdrowie społeczeństwa, niż zdrowie kieszeni kilkuset, czy nawet kilku czy kilkunastu tysięcy aptekarzy**

Podobnie mało przekonywujący jest argument Autora artykułu, że handel specyfikami obniża powagę lekarzy, i aptekarzy, a rozpowszechniona znajomość specyfików wśród szerokich sfer — szkodzi. Nie ulega przecież kwestii, że w wiekach średnich stan aptekarski oraz lekarski były jeszcze bardziej zamkniętą kastą, a język techniczny medyków i aptekarzy z okresu przed Kolumbem był dostępny dla szczupłej tylko garści ludzi, prawiących po łacinie z niezwykłą dostojnością o „Lwie zielonym", „Wodzie życia" itp. bzdurstwach. A jednak nikt nie może twierdzić, że naprawdę hygjena i medycyna owych czasów stała wyżej niż obecnie.

Co do zarzutu wreszcie, jakoby spopularyzowanie środków leczniczych niosło za sobą szerzenie się zarazy kokainizmu i morfinizmu oraz innych toksykomanji to zapytać należy trywjalnie: „Co ma piernik do wiatraka?" Czyli — **o ile handel specyfikami przyczyniać się może do rozpowszechniania się morfinizmu i kokainizmu?** Wszakże wystarcza, aby p. Jezierski i podwładny mu personal dokładnie spełniał swoje obowiązki i **nadzorował nie sprzedaż specyfików, ale sprzedaż moorfiny i kokainy** po aptekach, a z pewnością straszna ta plaga w znacznym stopniu się umniejszy. Odpowiedni nadzór powołanych władz farmaceutycznych **wykluczyć może także zupełnie i zapobiec kupowaniu na własną rękę przez publiczność Urodonalu, Piperazyny, Neokratyny i innych środków nie obojętnych, zmuszając panów aptekarzy, aby wydawali je jedynie i wyłącznie za receptą.** Nie wynika jednak wcale z faktu obchodzenia przez niektórych niesumiennych aptekarzy odpowiednich przepisów — konieczność usuwania znakomitych leków francuskich, szwajcarskich i niemieckich z obrotu handlowego.

Cieszyć się należy wreszcie, że nawet autorowi tendencyjnie napisanego artykułu nie obce są argumenty, przemawiające ze wypróbowanymi specyfikami zagranicznymi i że uznaje, że są one **owocem długoletnich doświadczeń olbrzymich laboratorjów zagranicznych, rozporządzających takimi środkami naukowymi i finansowymi, oraz taką tradycją, która dla nas jest zupełnie niedostępna.**

Mojem skromnem zdaniem tu właśnie leży sedno całej kwestii. Mianowicie nie można dość usilnie podkreślić okoliczności, że przemysł obcy, a więc przedewszystkiem chemiczny przemysł niemiecki rozporządza **dziesiątkami tysięcy patentów, będących owocem dziesiątki lat trwającej pracy genjalnych lekarzy i chemików niemieckich, która to praca dała w ostatecznym wyniku lekarstwa świetnej jakości i zupełnie nie do naśladowania.** Wprawdzie Autor mówi, że skład ich jest znany i że można je zrobić w każdej aptece, jest to jednak tendencyjny fałsz.

Autor zdaje się nie wiedzieć o tem, że **tajemnica fabrykacji w szczególności w zakresie przemysłu chemicznego polega nie tylko na znajomości składu danego środka, ale przedewszystkiem na sposobie sporządzania go, chronionym przez patenty.**

Że zaś patentów kraść nie wolno, to dowodem **przemysł amerykański, czy angielski lub francuski,** który nawet mimo wygranej wojny i mimo przebuszowania [illegible] chemicznych niemieckich po zwycięstwie nadal w wysokim stopniu **uzależniony jest od niemieckiego przemysłu chemicznego,** szczególnie w zakresie fabrykacji leków i farb. Jasne jest również dla każdego, że masowa fabrykacja z jednej strony znacznie obniża cenę leków i uprzystępnia je ogółowi, a ponadto wyklucza zafałszowanie.

W jednem zgadzam się zupełnie z Sz. Autorem. Należy istotnie **rejestrować specyfiki i wykluczać bezwartościowe fabrykaty obce, a w szczególności środki tajemne, płynące do nas przez Gdańsk oraz bezwartościowe fabrykaty warszawskie,** napychające tylko kieszenie warszawskich paskarzy. Barbarzyństwem jest jednak **odcinanie chorym dostępu do znakomitych lekarstw francuskich, szwajcarskich i niemieckich, których wytwarzać nie umiemy i nie zdołamy jeszcze przez wiele lat, bo chronione są patentami, a które ponadto rebus sic stantibus nawet gdyby ich patenty nie chroniły, w kraju nie mogłyby być wytwarzane, nie posiadamy bowiem odpowiednio rozwiniętego przemysłu chemicznego oraz odpowiednich surowców.** — P. Jezierski naprawdę źle i nie w porę wybrał się ze swem rozporządzeniem, które powinno być jak najrychlej zrewidowane i w interesie cierpiącej ludności cofnięte. Jeśli tak się nie stanie p. Jezierski może być jednego pewny, oto, że rozwinie się w najkrótszym czasie olbrzymi nielegalny handel specyfików, który wzbogaci poszczególne nieuczciwe jednostki, nie liczące się z prawem i wykluczy od uczciwych zysków ogół naszych aptekarzy.

Znudziła mu się stara żona
więc sprowadził sobie do domu kochankę.

Wiedeń, w sierpniu.

(md) Dzienniki tutejsze donoszą o następującym wypadku: Jan i Marja L. pobrali się w Wiedniu z początkiem roku 1920. Ponieważ warunki zarobkowania były wówczas w całej Europie nader ciężkie, przeto **spieniężyli swój majątek i wyemigrowali do Brazylji.** W San Paulo kupili gospodę i **poczęli tam pracować.** Początkowo powodziło im się nie źle, zarobki były wcale pokaźne i po pewnym czasie **uzbierali sobie ładny majątek.** Po kilku latach pani Marja **zachorowała na malarję** i nie mogła swemu mężowi w pracy nadal tak pomagać jak dotychczas. Państwo L. postanowili majątek swój spieniężyć i **wrócić do Europy.** Pani L. wyjechała z dziećmi naprzód, a mąż jej miał za kilka tygodni **po zupełnej likwidacji interesów za nią przyjechać.**

Po trzech miesiącach nadszedł jednak list od pana Jana, w którym donosił on swej żonie, że **wskutek nieszczęśliwych spekulacyj utracił cały majątek** i że teraz musi pozostać w Brazylji dopóki mu się nie poszczęści i dopóki z powrotem nie zdobędzie majątku. Pani Marja pogodziła się więc ze swym losem. Dziwiło ją tylko, że **wszystkie jej listy wysyłane do męża, pozostawały bez odpowiedzi.** Poczęła więc od postronnych osób zasięgać informacyj o mężu. Informacje te dały wprost **nieoczekiwany rezultat.** Okazało się mianowicie, że **mężowi jej świetnie się powodzi,** że gospodą dobrze prosperuje i że pan małżonek **żyje wesoło i bez troski z kochanką,** którą sobie do domu sprowadził. Pani Marja podała więc do sądu **skargę o rozwód** i sąd po zbadaniu zgodności z prawdą podanych faktów orzekł rozwód z wyłącznej winy p. Jana.

FEJLETON „GAZ. POR." z 2. IX. 1928.

KLAUDJUSZ DAZIL.

Djorah.

Szła ostrożnie ścieżką między aloesami i groźnemi kaktusami. Cisza. Słychać zaledwie lekki, ukradkowy szelest uciekającej żmiji w trawie. Ciężki oddech miasta ginął słabem echem w oddali, przerywany przeciągłym krzykiem okrętów u skraju potężnych fal. Ona zaś szła ciągle elastycznym krokiem, kołysząc na biodrach gibkie ciało, z wyrazem niepokoju i niezdecydowania w całej postaci. W obramowaniu foutah, jaskrawo - różowego koloru, jej twarz jak z bronzu wykuta tchnęła spokojną wyższością skrytych, w sobie zamkniętych bestyj, a wzrok, pyszny wzrok fiolkowo-czarnej barwy dojrzałej śliwy, tkwił jak nieprzenikniona zagadka w przestrzeni.

Niebawem, dotarłszy widocznie do celu, zatrzymała się wśród drogi. U nóg jej pola skąpego bobu; rola z wielkim trudem zdobyta, pokryta stosami grubego żwiru, gorzkim mirtem, lub chatą białą gdzie niegdzie, w wianku drzew figowych. Od czasu do czasu w jakimś wąwozie nieprawdopodobnie miniaturowy ogródek, tonący w kwieciu jak snop dojrzałego zboża.

Dalej obozowisko plemienia, gdzie Djorah żyła wraz ze swą matką wśród ryku bydła, pisku dzieciarni, jęku fletów, zapachów nawozu, ludzkiego potu, zjełczałej oliwy i świeżego jaśminu.

Ale Djorah nie patrzała w stronę rodzinnego gourbi; utkwiła bowiem zagadkowy wzrok w pole, gdzie farmer Perez orał ziemię.

Farmer Perez spokojnie i cierpliwie siał w bruzdy roli, nie troszcząc się o oczy, co go śledziły z za gałęzi drzewnych. A Djorah patrzała, patrzała... przebiegając myślą rok ubiegły, kiedy małą jeszcze, będąc dziewczynką o śmiesznej twarzyczce pod włosami splecionemi w twardy warkocz i przykrytemi według zwyczaju oleistą chusteczką, chodziła uczyć się tkać wełny arabskie do pani Cinti, a wróciwszy, brała wielki, cięższy od niej, dzban miedziany, szła po wodę do źródła, nie śpiesząc się, zrywając po drodze aloesy, kradnąc figi lub borykając się z rówieśnicami.

Paco Perez mijał ją nieraz na swym mule i dla żartu smagał końcem bicza nagie łydki dziewcząt. Wszystkie inne uciekały niczem stado krzykliwych ptaków, podczas kiedy Djorah stawała jak wryta z wyprostowaną postacią i dzbankiem o biodro opartym, z wyrazem pogardy i dumy na twarzy. Powoli osobliwy uśmiech krasił źrenice bardzie fjoletowe od dojrzałych śliw i igrał w kącikach zbyt pełnych warg.

Wokoła była cisza, przerywana podmuchem wieczornego wiatru jedynie i ochrypłem poszczekiwaniem psa w pobliskiej farmie.

Djorah odchodziła wreszcie z dzbanem dobrze usadowionym na głowie i Paco Perez mógł widzieć, jeżeli miał ochotę, jej zręczną postać, chwiejącą się wdzięcznie na rozhuśtanych biodrach.

Czy to dlatego Paco Perez zjawił się nagle tuż przy niej pewnego wieczoru, kiedy się zapóźniła przy samotnem źródle a cyklameny zbyt mocno i ckliwie pachniały w powietrzu i trawie?

Czy to dlatego Djorah zawisła bez słowa swemi wilgotnemi pełnemi wargami u ust Paco Perez'a?

Od tej pory co wieczora, o tej samej godzinie zstępowali razem do wąwozu przy źródle. Tam wysokie drzewa zlewały się w olbrzymie szmaragdowe sklepienie siejąc na przepojoną woniami ziemię rzęsistym i nieustannym deszczem wielkich, bladych swych umierających płatków podczas kiedy woda w źródle, niebaczna na wszystko, co się działo wokoło, płynęła w dal, szemrząc sennie.

Miesiące mijały. Aż pewnego dnia Djorah nie zastała Paco Perez'a u źródła.

Milcząc z zaciśniętemi zębami poszła wolnym krokiem ku gourbi, gdzie ognie już gasły. Jej fjoletowe, jak dojrzałe śliwy oczy miały wyraz tępego osłupienia.

W kilka tygodni potem zmożona zagadkowemi dla niej bólami padła na trawę, by ujrzeć niebawem niekształtną i krzyczącą drobinę ludzką obok siebie.

Oparta na łokciu przyglądała się jej z tem samem zdziwieniem, z jakiem patrzała na spadającego z drzewa chrabąszcza. Usłyszawszy krzykliwy głos matki wzywający ją do domu, zerwała się z ziemi i niepewnym krokiem podążyła w stronę gourbi.

Nazajutrz, wiedziona imperatywnym instynktem wróciła na to miejsce, gdzie pozostawiła małą drobinę ludzką. Zastała ją bez życia. Djorah przewróciła ją końcem dużego palca u nogi, zagrzebała u stóp kaktusa i wkrótce potem zapomniała o niej.

Ale dziś rano Fatouma oznajmiła jej z lekkim uśmiechem:

— Wiesz, Djorah? Paco Perez wrócił z żoną i z moudchachou!

I teraz Djorah śledziła między zaroślami Paco Perez'a z nienawiścią zbitego niewolnika w fjoletowych oczach.

Tam, na progu domu, wzniesionego między eukaliptusami, moudchachou, bronzowy jak oliwka, ssał wielki palec u ręki, leżąc w kołysce. Od czasu do czasu matka jego, Izabela, drobna, o ciemnej skórze kobieta, rodem z Hiszpanji, przybliżywszy się, klaskała rękami w takt jakiejś ojczystej pieśni, którą śpiewała.

Djorah wybrawszy chwilę, kiedy Hiszpanka znikła w kuchni, podpełzła do

Kelnerzy grożą strajkiem w przededniu otwarcia Targów Wschodnich.

ZATARG Z PRACODAWCAMI NA TLE ŻĄDANIA ODNOWIENIA UMOWY. — MIMO ŻE PRACODAWCY OKAZALI GOTOWOŚĆ UWZGLĘDNIENIA POSTULATÓW EKONOMICZNYCH PRACOWNIKÓW, DELEGACI KELNERÓW ZERWALI ROKOWANIA.

Lwów 1. września.

(jp.) Jak się dowiadujemy z pierwszego źródła, zanosi się w sam dzień otwarcia Targów Wschodnich na

strajk kelnerów,

wskutek rozbicia rokowań z pracodawcami na odbytej wczoraj konferencji.

Tło tej sprawy jest następujące: Przed paru tygodniami już kelnerzy wnieśli memorjał do Stowarzyszenia restauratorów z żądaniem **odnowienia umowy,** która wygasła w r. 1924.

Memorjał ten obejmuje 21 punktów, zawierających **postulaty ekonomiczne i organizacyjne.** Pracodawcy odrzucili żądanie odnowienia umowy ze względu na to, że **pro jekt umowy zbiorowej, wypracowanej przez rząd jest już gotowy** i ma wejść niebawem w życie w drodze ustawowej.

Niemniej zgodzono się rozpatrzeć postulaty natury ekonomiczne i po przedwstępnych naradach zwołano na wczoraj **wspólną konferencję pracodawców i pracowników.**

Konferencja odbyta pod przewodnictwem prezesa **Maksymowicza** w obecności delegata Inspektoratu pracy p. **Zwolińskiego** oraz delegatów Związków zawodowych, nie doprowadziła do porozumienia Mimo, że **pracodawcy okazali dużą gotowość do ustępstw, przyjmując wszystkie żądania pracowników odnoszące się do uregulowania stosunków ekonomicznych,** delegaci kelnerów stanęli na stanowisku, aby wszystkie 21 punktów memorjału poddano dyskusji, a wobec odrzucenia tego żądania **zerwali rokowania z zagrożeniem rozpoczęcia strajku z dniem dzisiejszym.**

Spodziewać się należy jednak, że w zrozumieniu obopólnego interesu oraz prestiżu naszego miasta wobec obcych czynniki umiarkowane wśród pracowników wezmą górę i nie dopuszczą do zaognienia sprawy w obecnej, najmniej do tego stosownej chwili.

kołyski, nie przestając śledzić Paco — chwyciła malca w ramiona i uniosła go w zarośla, kierując się w stronę Fortu Cesarzra...

Kiedy dziecko kwilić zaczęło, usiadła na kamieniu i położywszy je na zaciśniętych kolanach, jęła mu nucić w swojem narzeczu jakąś tęskną pieśń ojczystą...
Zapomniała nagle o swym okrutnym zamiarze, myśląc o tem jedynie, aby uspokoić i uśpić niemowlę...

Dziecko, ukołysane ciepłym wietrzykiem i monotonną melodją, usnęło spokojnie, przytulone do obcego łona i kiedy przerażona Izabela, przybiegłszy do męża z głośnem wołaniem, że syn zginął, Djorah podeszła i podała jej maleństwo w milczeniu, utkwiwszy w niej wzrok pełen powagi i godności. Poczem, obojętna na grad obelg, któremi ją wzburzona matka obsypała, oddaliła się z głową dumnie do góry wzniesioną i fjoletowym wzrokiem utkwionym w przestrzeń — ku swemu plemieniu.

...Niebawem Djorah, jako dziewka uliczna zamieszkała w najnędzniejszej dzielnicy Kasbah'u. Ale wieczorami, kiedy kobiety przy dźwiękach grzmiących „debourkas“ i jękliwych fletów idą tańczyć na tarasach, Djorah, nasłuchując cichego płaczu opuszczonego dziecka, wymyka się w pole i w takt piosenki, którą nuciła obcemu niemowlęciu drżące ręce tuli pieściwie do łona

Tłum. **F. M**

Gdzie leży Lwów?

REWELACJE JAPOŃSKIE O GEOGRAFJI POLSKI.

Lwów, 1. września.

Jak się dowiadujemy, poselstwo polskie w Tokio interwenjowało w tamtejszem min. spraw zagr. **w sprawie niedojścia do skutku zawodów lekkoatletycznych Polska-Japonja.**

W związku z tem ukazały się w prasie japońskiej notatki, **zwalające odpowiedzialność na Polski Związek Lekkoatletyczny.** Wśród innych zarzutów czytamy tam, że **głównie dotknął Japończyków zamiar urządzenia zawodów w „miasteczku na pograniczu Rumunji“.** Wyjaśnić wypada, że tem kompromitującem miasteczkiem nie jest Śniatyn, ani nawet Zaleszczyki, lecz... **Lwów.**

Nie przeczymy, że z geografją egzotyczną może być czasem mniej dobrze. Ale nie poważylibyśmy się twierdzić, że np. **Jokohama jest miasteczkiem na pograniczu Chin.** — Widocznie nasze szkoły średnie **uczą dokładniej niż w kraju Wschodzącego Słońca.** A może obowiązują u nas inne mapy?

Skrytobójczy zamach na stawie.

WALKA DWU PAROBKÓW W TŁUSTYNKIEM. — ODPAROWANY ZAMACH. — NIEBEZPIECZNY OSOBNIK MIAŁ PRÓCZ BROWNINGA UCIĘTY KARABIN.

Lwów, 1. września.

(—) We wsi Tłustynkie pow. Kopyczyńce dwaj miejscowi parobcy Mikołaj **Bojczuk** i Leon **Kwolczuk** żyli z sobą w niezgodzie i jeden czyhał na życie drugiego, postanawiając przeciwnika swego pozbawić życia. Onegdaj właśnie, gdy obaj byli zajęci czyszczeniem stawu, stanowiącego własność właściciela dóbr Leona Horodeckiego i znajdowali się około 30 metrów od brzegu nagle Kowalczuk sięgnął do kieszeni, usiłując wydobyć browning. Bojczuk przez cały czas obserwujący swego adwersarza uchwycił go za rękę. chcąc uniemożliwić wykonanie zbrodni.

Wówczas Kowalczuk złapał ręką Bojczuka za twarz **i dotkliwie go pokaleczył.** Na krzyk Bojczuka przybył dozorca stawu Hryńko Tomaniuk i wspólnemi siłami zdołali Kowalczuka rozbroić, poczem oddali go w ręce policji.

Kowalczuk przyznał się do usiłowanego morderstwa i zeznał, że w krytycznej chwili przypuszczał, iż Bojczuk ma zamiar jego pozbawić życia, gdyż skierował czółno na głęboką wodę. W czasie rewizji znaleziono u Kowalczuka prócz owego browninga **ucięty karabin austrjacki, naładowany dwoma nabojami.** Kowalczuka oddano do sądu powiatowego w Husiatynie.

Kobieta na stosie ofiarnym.

BARBARZYŃSKI ZABOBON W INDJACH. — KAMPANJA WŁADZ ANGIELSKICH. — URATOWANIE NIESZCZĘŚLIWEJ OFIARY.

Londyn, w sierpniu.

(H) Władze angielskie zwalczają energicznie barbarzyński zwyczaj, zakorzeniony od tysięcy lat w Indjach, który nakazuje

palenie wdów.

Ludność ortodoksyjna ciebaczem wypełnia **starodawne przykazania religijne** i trzeba przyznać, że **wdowy giną na stosach po bohatersku.**

W ostatnich czasach władze angielskie w Bombaju dowiedziały się iż w pobliżu miasta ma być spalona młoda, dwudziestokilkuletnia kobieta, wdowa po pewnym niedawno zmarłym radży.

Wysłano więc pospiesznie oddział wojska celem przeszkodzenia temu obrzędowi religijnemu. Wojsko angielskie przybyło w chwili, gdy wdowa znajdowała się **na stosie.** Miała związane ręce i nogi. Wygląd jej wskazywał, iż nieszczęśliwą ofiarę zabobonów religijnych **odurzono, aby nic czuła bolu.**

Wokoło stosu zebrał się

ogromny tłum,

a tancerki wykonywały tańce wśród tonów smętnej muzyki.

Na widok wojska pobożni Hindusi przybrali **wojowniczą postawę.** Komenderujący oficer zawezwał najstarszych uczestników barbarzyńskiego obrzędu i zapowiedział im, że jeśli natychmiast kobieta nie zostanie z pęt zwolniona, rozpocznie **ogień karabinowy.**

Groźba oficera poskutkowała. Napół omdlałą wdowę wydano oficerowi z żądaniem, aby ją na zawsze u siebie zachował, gdyż kobieta, która nie poszła w zaświaty ze swoim małżonkiem, jest

nieczysta

i nie może żyć pod jednym dachem z prawowiernymi Hindusami...

Dwai bandyci ograbili w lesie karczmarza.

Lwów, 1. września.

(—). Wczoraj przedpołudniem w lesie t. zw. „Hajki“, na drodze do Chodorowa **dwóch zamaskowanych i zbrojnych bandytów** napadło na karczmarza Mozesa **Heibansa** ze Suchrowa i pod groźbą śmierci zrabowali mu z kieszeni portmonetkę, zawierającą 20 zł. i zapiski. Dochodzenia policyjne w toku.

Który z dwu jest zabójcą muzykanta?

Lwów, 1. września.

(—). Wczoraj wieczorem na drodze gminnej w Kamienobrodzie obok Gródka Jagiell. spotkali się przyjaciele **Ilko Maruszczak,** z zawodu muzykant z Iwanem **Małą** i **Michałem Maruszczakiem.** Naraz powstała między nimi sprzeczka, w czasie której padły trzy strzały rewolwerowe, które ugodziły Ilka Maruszczaka tak, że po przewiezieniu go do domu **zmarł.** Władze policyjne wszczęły natychmiast dochodzenia. Na razie nie zdołano ustalić, który z dwu adwersarzy nieboszczyka dokonał zabójstwa, gdyż obaj stanowczo czynu tego wypierają się.

Tragiczny wypadek na żniwach.

Lwów 1. września.

(—) Onegdaj w czasie układania snopów na wozie w Wolicy Baryłowej pow. Radziechów przez Józefa Wyspiańskiego, Aniela Cuchaj, stojąc na ziemi koło wozu usiłowała dostać się na wóz i w tym celu wspinała się na lewe tylne koło. W tej chwili konie ruszyły i postąpiły parę kroków naprzód, a Aniela uderzywszy głową o wóz doznała pęknięcia czaszki i zmarła.

Kasiarze ograbili kasę stacji w Zagórzu.

Lwów, 1. września.

(—). Ub. nocy niewyśledzeni na razie sprawy włamali się do magazynu kolejowego na stacji w Zagórzu, gdzie **rozpruli kasę ogniotrwałą,** zabierając z niej pozostawione tam pieniądze. Ogólnej szkody nie zdołano dotychczas stwierdzić. Za sprawcami wszczęto pościg.

Klęska gradowa w pow. rzeszowskim.

Lwów, 1. września.

(—). Przedwczoraj popołudniu burza z gradobiciem nawiedziła niektóre gminy w powiecie rzeszowskim, a między innymi Głogów, Zabajki i Rudy Głogowskie i wyrządziła szkody w płonach i zabudowaniach gospodarczych na 100 tys. zł

Lewiatany morskie dziś i przed stu laty.

NIEMIECKIE „MORSKIE DRAPACZE NIEBA“. — OLBRZYMY POJEMNOŚCI 60 TYSIĘCY TONN. — „ILE DE FRANCE“. — WŁOSKIE KOLOSY PASAŻERSKIE. — OKRĘT, URĄGAJĄCY BURZOM. — PIERWSZY PAROWIEC ZDOBYWCA OCEANU. — CZCIGODNE ZABYTKI MUZEUM MORSKIEGO — PECHOWY OKRĘT Z SZKIELETEM LUDZKIM.

Lwów, w sierpniu.

(e) Dnia 15 sierpnia wyruszyły na morze **dwa nowe okręty niemieckie** pasażerskie **„Bremen“** i **„Europa“**. Niemcy nazwali je **„morskiemi drapaczami nieba“**, chociaż owe olbrzymy nie należą do najokazalszych przedstawicieli europejskiej marynarki handlowej. Zato pod względem szybkości zajmą one niewątpliwie jedno

z przodujących miejsc

wśród transatlantyckich parowców, gdyż zarówno „Bremen“ jak i „Europa“ odbywać będą podróż z Bremy do New Yorku w przeciągu sześciu dni, a zatem o całe dwanaście godzin szybciej, niż parowce angielskie. Koszt budowy obydwu okrętów wyniósł **sto miljonów niemieckich marek**. Prasa niemiecka chełpi się, iż **„niezwyciężona Germanja** odbudowała zniszczoną marynarkę handlową, a wydajność północno - niemieckiego Lloydu jest dzisiaj taka sama, jak była przed wojną“.

Największy okręt pasażerski amerykański **„Lewjatan“** — olbrzym, pojemności **60 tys. ton**, został przerobiony z niemieckiego okrętu „Vaterland“, którego pojemność przed wojną wynosiła 56 tys. ton.

Drugim z rzędu olbrzymem jest

słynny „Majestic“.

Przed wojną nazywał się on „Bismark“, ale po zawarciu pokoju został odebrany Niemcom. Przebudową jego zajęła się Anglja, która zamierza obecnie przystąpić do budowy **największego na świecie okrętu o pojemności przeszło 60 tys. tonn**. Trzecie miejsce zajmuje **„Berengaria“** (52 tys. tonn). Czwarte — **„Aquitanja“** (46 tys. tonn).

W r. 1927 wiele się pisało o potężnym okręcie francuskim

„Ile de France“,

wybudowanym przez „kompanję transatlantycką“. „Ile de France“ jest największym francuskim parowcem (pojemność 43.500 tonn), kursującym między Havrem, a New Yorkiem.

I we Włoszech

wre praca w okrętowych warsztatach gdyż **Mussolini pragnie wzmocnić włoską marynarkę handlową**. W najbliższym czasie nastąpi poświęcenie dwóch nowych okrętów pasażerskich **„Rex“** i **„Dux“**, pojemności 46 tys. tonn każdy.

Towarzystwo okrętowe „Navigazione“ Generale Italiana“ wybudowało okręt **„Augustus“**, który posiada najpotężniejszy motor (42.600 P. S.) i **olbrzymią halę maszyn**, zajmującą wysokość dwu pięter. Dzięki zastosowaniu najnowszych technicznych ulepszeń „Augustus“ **jest wyjątkowo**

odporny na uderzenia fal,

nawet podczas burzy zachowuje spokój i równowagę. **Nawet podczas silnej burzy i wichru odbywać się mogą tańce i zabawy**. Duża oranżerja daje podróżnym złudzenie tropikalnego ogrodu — nie zapomniano nawet o dzieciach, dla których urządzono wielki pokój dla zabaw.

Niedawno pojawiło się w Londynie dzieło kap. **Parkera**, poświęcone pamięci

staroświeckich parowców,

z wieku dziewiętnastego. **Jakże skromne i ubogie** w porównaniu z pysznemi okrętami Cunardów i White Star'ów wydają się dzisiaj owe parowce, któremi szczyciła się ongiś angielska marynarka handlowa.

W roku 1818 chlubą Anglji był parowiec **„Victory“**, którego pojemność sięgała **160 tonn** (!), a maszyny miały siłę **czterdziestu koni.**

„Curacao“, wojenny okręt angielski, sprzedany w r. 1826, zasłynął jako

zdobywca oceanu,

gdyż po raz pierwszy przepłynął Atlantyk, w kierunku zachodnim. Od roku 1827 do 1829 „Curacao“ przewoził emigrantów z Antwerpji do kolonji holenderskiej Curacao na Antylach. Ten wojenno-handlowy „pancernik“ był „wielkim“ statkiem, pojemności 438 tonn, to też każda jego wyprawa transatlantycka obfitowała w tragiczne przygody.

Jeden z owych czcigodnych antyków **„Great Eastern“**, którego maszyny przechowywane są **w angielskiem muzeum marynarki**, nosił miano „pechowca“ **gdyż przynosił nieszczęście ludziom**, którzy mu los swój powierzali. Załoga „Wielkiego Wschodu“ święcie wierzyła, iż

okręt jest przeklęty,

gdyż pokutują na nim **złe duchy**. Fatalną opinję parowca utrwaliła się, gdy podczas rozbiórki okrętu, który miał już pójść na szmelc, znaleziono w szczelinie pod pokładem

szkielet człowieka.

Jak się okazało, podczas budowy statku zaginął w niewyjaśniony sposób jeden z robotników, a towarzysze oświadczyli, że Grey uciekł, to też nie przywiązywano wagi do jego zniknięcia. Dopiero po kilkudziesięciu latach przekonano się, że „Great Eastern“ **przez szereg lat woził tam i napowrót zmarłego pasażera.**

—o—

Prym wiedzie naturalnie Ameryka

W KONKURENCJI O TO, CO JEST NAJWIĘKSZE.

Paryż, w sierpniu.

Wiek radja, kinematografów i aeroplanów jest równocześnie wiekiem konkurencji o to, co jest największe, **najładniejsze i najlepsze**. Zestawieniem takich największych rzeczy na świecie zajmują się **różne biura statystyczne**. Takie zestawienie wykonało też obecnie **paryskie biuro statystyczne**.

Największy dom istnieje w Nowym Jorku. Jest to słynny i częstokroć opisany **Woolworth Building**, mający 280 metrów wysokości. **Największymi pomnikami świata** są nowojorska statua Wolności, mająca 47 metrów wysokości i starożytny Sfinks, mający 59 metrów długości i szerokości. Największym atoli będzie **pomnik generała Lee**, budowany obecnie w Stanie Georgia w Ameryce północnej.

Największym mostem na świecie jest most łączący Brooklyn z Nowym Jorkiem. Most ten ma 1800 metrów długości, 300 metrów szerokości i waży 140,000 cetnarów metr. **Najdłuższym na świecie kanałem** jest kanał cesarski w Chinach, mający 1854 km. długości. **Największe na świecie organy** posiada stara katedra w Panamie. Organy te posiadają 16000 piszczałek. **Największy dzwon** znajduje się w Osace w Japonji. Ma on 8 metrów wysokości, 17 m. objętości i waży 140,000 kg. **Największy obraz** jest to dzieło Tintoretta pt.: „Raj“, w pałacu dożów w Wenecji, a w końcu **największy teleskop** posiada obserwatorjum astronomiczne na Mouns Wilson w Kalifornji. Soczewka jego ma 100 cali w średnicy, a cały teleskop waży „tylko“ 10.000 kg.

Gdyby mieszkali we Francji

UZYSKALIBY NIEWĄTPLIWIE LEGIĘ HONOROWĄ.

Wiedeń, w sierpniu.

(and) Europa środkowa i zachodnia narzeka na wielki stosunkowo **spadek liczby urodzin**. We Francji liczba urodzin jest nawet niższa aniżeli liczba wypadków śmiertelnych. Że nie wszędzie jednak tak jest, tego dowodzą **dwa poniżej przytoczone wypadki**.

W mieście hiszpańskiem Lucas żyje niejaki **Rosillo**, któremu jego 42 lat licząca żona **urodziła 25 dzieci, w tem cztery razy bliźniaki a raz trojaki**. Rekord jednak uzyskał pewien obecnie **70 lat liczący chłop rosyjski**, który posiada 83 — słownie osiemdziesiąt trzy dzieci. Co najciekawsze jednak, już z **pierwszą żoną miał on 69 pociech**. Cztery razy urodziła mu ta dzielna nie wiasta **czworaczki**, siedem razy **trojaczki**, a 16 razy bliźniaki. Po śmierci swej pierwszej żony poczciwy wieśniak ożenił się po raz drugi i znowu spłodził tylko 14 dzieci.

Zaiste rekord ciężki do naśladowania.

Pojedynek na lokomotywie.

NIEZWYKŁY TRÓJKĄT MAŁŻEŃSKI. — ZBYT CZĘSTE WIZYTY. — WZRUSZAJĄCA IDYLLA. — FATALNY POWRÓT DO DOMU. — NIESAMOWITA MYŚL I JEJ URZECZYWISTNIENIE.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Nowy Jork, w sierpniu.

(H) Niezwykła tragedja rozegrała się w mieście **Goliath**, w stanie **Texas**. Od kilku lat mieszkali tutaj

dwaj maszyniści kolejowi,

żyjący w serdecznej przyjaźni

Niedawno temu ożenił się jeden z nich, **F. Ch. Hughes**. Drugi zż przyjaciół, **Dawid Linton** wytrwał w kawalerstwie, był bowiem zdecydowanym zwolennikiem zupełnej swobody.

Linton bardzo często **odwiedzał** państwo Hughes, biorąc udział w

szczęściu rodzinnem

przyjaciela, który nie widział nic złego w **tych wizytach**. Obaj maszyniści lubowali się w służbie tak, że gdy jeden z nich sprawował swoje obowiązki, drugi **towarzyszył pani Hughes**. Ów trójkąt **kwitł sobie w najlepsze**, bo piękna pani darzyła równemi względami męża i przyjaciela. Idylla zacieśniła się jeszcze bardziej, gdy na propozycję Hughesa Linton

sprowadził się do niego

i pokrywał część **kosztów gospodarstwa**.

Znajomi Hughesa często mu zwracali uwagę z powodu tego **niezwykłego trójkąta rodzinnego** i starali mu się wszczepić w duszę

jad podejrzenia.

Ale poczciwiec nie chciał temu wierzyć i nadal darzył przyjaciela **zupełnem zaufaniem**.

Przyszła jednak chwila, w której oszukany mąż przekonał się o **prawdziwości owych zarzutów**. Miał tego dnia służbę i powinien był powrócić dopiero

późną nocą.

Na ulicy jednak upadł, zranił się tak silnie w głowę, że musiał poprosić o zwolnienie go tej nocy ze służby. Wróciwszy niespodzianie do domu, zastał niewierną żonę

w objęciach serdecznego przyjaciela.

Dobrodusznego człowieka ogarnął teraz

szał zemsty.

Zaproponował Lintonowi pojedynek na — **lokomotywy!** Obaj mieli na siebie najechać lokomotywami, a ten, który wyjdzie cało, niech **cieszy się dalej względami kobiety**. Ta niesamowita myśl została istotnie urzeczywistniona. Obaj rywale **odnieśli ciężkie rany.**

KRONIKA

1 Września Sobota
Bronisławy, Idziego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:
Sobota 1. września o godz. 7.30 w. (na otwarcie sezonu) „Zygmunt August", opera.
Niedziela 2. września o godz. 7.30 w. „Księżniczka Czardasza" operetka.
Poniedziałek 3. września o g. 7.30 w. „Paganini" operetka.
Wtorek 4. września o godz. 7.30 w. „Opowieści Hoffmana" opera, występ W. Kaczmara.
Środa 5. września o godz. 7.30 w. „Między nocą a brzaskiem", sztuka B. Katerwy.

*

Dzisiejsze inauguracyjne przedstawienie w Teatrze Wielkim, otwierające nowy sezon pod nową dyrekcją Henryka Barwińskiego i Czesława Zaremby, zaszczyci swoją obecnością przybywający na otwarcie Targów Wschodnich minister przemysłu i handlu, a zarazem poseł miasta Lwowa, p. Kwiatkowski. Przedstawienie wypełni wspaniała, z całym pietyzmem przygotowana w znacznie zmienionej obsadzie opera „Zygmunt August" z Franciszkiem Bedlewiczem, Janiną Okońską i Franciszką Platówną w partjach Zygmunta, Barbary i Bony. Ponadto biorą udział w przedstawieniu pp. R. Cyganik, który kieruje wznowieniem tej opery, M. Demetrowiczówna, S. Hinglerówna, L. Jeleński, T. Łowczyński, T. Szymonowicz, S. Tarnawski i J. Zopoth, a z sił nowoangażowanych E. Bender, M. Kielarski, M. Morena. Przy pulcie kapelmistrzowskim J. Leszczyński. Przedstawienie zapowiada się świetnie.

„Księżniczka Czardasza", ulubiona, a dawno już niegrana operetka Emeryka Kalmana, ukaże się w niedzielę jako pierwsze w naszym sezonie przedstawienie operetkowe. Początek wyjątkowo o g. 7 wieczór. Sylwę Varescu gra Helena Miłowska, która w roli tej święci zawsze prawdziwe sukcesy. Dalszą obsadę stanowią: R. Bojanowski, F. Kuligowski, E. Lorczyńska, S. Rylska, W. Sowiński, W. Szosland, M. Tatrzańsk i in. Dyryguje kapelmistrz T. Seredyński. Świetną tę operetkę uroźmaicają tańce i ewolucje układu St. Faliszewskiego. Po „Księżniczce Czardasza" idzie w poniedziałek „Paganini", który stanowił wyjątkową atrakcję ubiegłego sezonu i obecnie, po przerwie wakacyjnej znów wraca na repertuar.

Występy Włodzimierza Kaczmara. Znakomity nasz baryton operowy, Włodzimierz Kaczmar, którego występy cieszą się zawsze we Lwowie nadzwyczajnem powodzeniem, został przez dyrekcję teatru pozyskany na trzy występy, które rozpoczyna we wtorek w „Opowieściach Hoffmana". Dwa następne występy odbędą się w „Fauście" i „Żydówce".

„Księżniczka Czardasza". Niedzielne przedstawienie „Księżniczki Czardasza" z powodu rautu z okazji otwarcia Targów Wschodnich, który odbędzie się na foyer Teatru Wielkiego po przedstawieniu, rozpocznie się wyjątkowo o godz. 7 wieczorem.

Przedwstępna sprzedaż biletów odbywa się z nowym sezonem w sklepie Delice, plac Marjacki 10. (róg Wałowej).

*

Teatr Mały rozpoczyna sezon. Z powodu wyjazdu zespołu Teatru Małego na 4-ry występy do Łucka teatr ten otworzy swe podwoje we Lwowie dopiero 6. września. Na początek dyrektor Czarnowski przygotowuje dla lwowskiej publiczności miłą niespodziankę w osobie znakomitego komika warszawskiego Antoniego Fertnera, który swym złotym humorem podbił w zeszłym sezonie serca wszystkich Lwowian. Nieporównany artysta ukaże się w nowych rolach w repertuarze niegranym we Lwowie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Orły wojenne".
AVENUE: „Hazard".
CASINO: „Sonata Kreutzerowska".
CHIMERA: „O miłość i honor".
GRAŻYNA: „May kaprał".
KOPERNIK: „Córka Zorry".
LEW: „Lew Mongołów".
MARYSIEŃKA: „Córka Zorry".

OAZA: „Perła haremu".
PALACE: „Szpiedzy".
PASAŻ: Harry Peel.
UCIECHA: „Zmartwychwstanie".

—o—

—o—

MIN. KUEHN PRZEJECHAŁ PRZEZ LWÓW.

Lwów 1. września.

Dziś o godz. 9 rano pociągiem pospiesznym z Warszawy przejeżdżał przez Lwów p. minister komunikacji inż. Kühn, udając się na inspekcję dyrekcji kolejowej stanisławowskiej. Ze Stanisławowa przybędzie p. minister w niedzielę 2. września rano do Lwowa i weźmie udział w uroczystem otwarciu Targów Wschodnich.

—o—

Wojewoda lwowski Wojciech Gołuchowski powrócił w dniu dzisiejszym z urlopu i objął urzędowanie.

Prymarjusz szpitala powszechnego dr. Stanisław Laskownicki otrzymał veniam legendi na uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie.

Złote Krzyże zasługi otrzymali: Inż. Edward Hillbrecht, radca dyrekcji robót publ. we Lwowie, za zasługi na polu rozbudowy, inż. Jan Turyczyn, urzędnik tejże dyrekcji za zasługi na polu budownictwa mostowego, inż. Br. Kleiner, kierownik państw. zarządu drogowego w Krośnie.

Na uroczystość otwarcia Targów Wschodnich są dla publiczności niezaproszonej bilety wstępu do nabycia w cenie 3 zł. w głównej kasie w biurach Zarządu Targów Wschodnich.

Roboty koło restauracji Panoramy Racławickiej są bliskie ukończenia. Roboty przeprowadzone przez pp. Zygmunta Rozwadowskiego i Marcelego Harasimowicza polegały na umiejętnem umocnieniu nadartej części płótna i doprowadzeniu całego obrazu do pierwotnego wyglądu, pełnego świeżości. Roboty wykonywane przez szereg tygodni, z wielkim nakładem pracy i trudu. Cały obraz odczyszczono z warstwy brudu i kurzu, jaki z biegiem lat osiadł na Panoramie. Twórca Panoramy p. Wojciech Kossak przyjechał do Lwowa, aby zbadać na miejscu postęp pracy. Onegdaj odbyło się na miejscu badanie komisyjne. Wzięli w niem udział: Komisarz Rządu Strzelecki, zastępca jego Frankowski, prof. Chyliński, z niektórymi członkami Komisji kulturalno-oświatowej. prof. Obmiński, dyr. dr. Czołowski, st. radca Kotowski, a dalej pp. Kossak, Rozwadowski i Harasimowicz. Mistrz Kossak wyraził się z wielkiem uznaniem o dokonanej restauracji bez jakichkolwiek domalowywań.

Ruch kołowy i osobowy na ulicach Leona Sapiehy i Batorego otwarty będzie jutro, natomiast ruch ciężarowy będzie jeszcze na jakiś czas zamknięty aż do chwili należytego stężenia podkładu betonowego, na którym ułożone są bruki. Przy tej sposobności Zarząd miasta apeluje do mieszkańców Lwowa, aby czuwali nad zarządzeniami co do wstrzymania na jakiś czas ruchu ciężarowego. Jest rzeczą trudną i kosztowną obstawiać wszystkie wyloty wspomnianych ulic, z czego korzystają woźnice wozów ciężarowych, niszcząc świeże bruki, narażając przez to miasto na znaczne koszty naprawy.

„Echo-Macierz" zawiadamia członków czynnych, iż zwyczajne próby powakacyjne rozpoczną się w poniedziałek, 3. bm. o godz. 19.30.

Zakaz sprzedaży alkoholu małoletnim. Władze administracyjne przystąpiły do energicznego zwalczania sprzedaży napojów alkoholowych małoletnim w szynkach i restauracjach. We wszystkich takich wypadkach będą wytaczane winnym procesy i odbierane koncesje na wyszynk.

Na oświatę żołnierza. W połowie miesiąca sierpnia br. odbył się w Hołosku pod Lwowem festyn na cele oświatowo-kulturalne żołnierza urządzony przez 6. Okręgową Składnicę Uzbrojenia. Dzięki ofiarności letników i mieszkańców Brzuchowic, Hołoska, Rzęsny i Lwowa — festyn udał się nadspodziewanie i dał znaczny dochód na oświatę żołnierza. Komitet, który urządzał festyn, po obliczeniu dochodów i wydatków, przeznaczył zaraz kwotę pięćset złotych na budowę kościoła w Brzuchowicach, którą to kwotę specjalna delegacja złożyła do rąk ks. kanonika Dziędzielewicza, resztę dochodów obrócono na urządzenie ogniska dla podoficerów, na urządzenie świetlicy dla szeregowców w Hołosku, na zakupno książek do bibljoteki żołnierskiej i na zakupno ręcznej harmonji dla żołnierzy, którzy pełnią służbę w amunicyjnych składach w Hołosku, pozatem sto złotych przeznaczono na fundusz budowy Domu Żołnierza we Lwowie. Wszystkim osobom, które współpracowały w urządzeniu tego festynu i wszystkim szlachetnym ofiarodawcom z Brzuchowic, Hołoska, Rzęsny Polskiej i Lwowa, którzy przyczynili się do uzyskania tak poważnego, bo przeszło dwutysięcznego dochodu na oświatę żołnierza — składa komitet festynowy jak najserdeczniejsze żołnierskie podziękowanie.

Szkoła powszechna dla dorosłych w zakresie 7 klas, prowadzona przez Koło grunwaldzkie T. S. L. we Lwowie, ogłasza wpisy na rok szkolny 1928/29. W poprzednich latach uczęszczali na ten kurs przeważnie niżsi funkcjonarjusze państwowi i samorządowi, oraz policji i kolei państwowej, wreszcie wojskowi, dla których świadectwo z 7 klasy szkoły powsz. przedstawia wielką wartość życiową w dalszej służbie zawodowej. Wpisywać się można codziennie w lokalu Koła przy ul. Sykstuskiej 52. II. p. godz. 6—7 wiecz.

Związek Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie (ul. Mickiewicza 26) przystępuje do urządzenia 9-dniowych praktycznych kursów dramatycznych dla kierowników teatrów amatorskich, ludowych i szkolnych w 2 terminach: jesiennym (trzydniowym) i wiosennym (6-dniowym). Nowością będzie całkowite przerobienie z publicznem pokazem jednej ze sztuk kostjumowych z wielkiego repertuaru polskiego widowiskowego. Wykłady teoretyczne i praktyczne prowadzić będzie prof. Czesław Krzyżanowski ze Lwowa. Jesienne trzydniowe kursy odbędą się w następującym porządku: w październiku: od 4—6. w Tarnopolu, od 9—11 w Stanisławowie, od 13—16. we Lwowie, od 18—20. w Równem Wol., od 22—24. w Kowlu, od 26—28 w Brześciu n. Bugiem; w listopadzie: od 5—7. w Krośnie, od 9—12 w Nowym Sączu, od 15—17. w Krakowie, od 19—21 w Jędrzejowie, od 26—28. w Jarosławiu.

Wpisy do Państwowej Szkoły Położnych we Lwowie odbywać się będą od 1.—7. października br. włącznie. Kandydatki mają się zgłosić osobiście w P. Szkole Położnych, przy ul. Pijarów 4 i przynieść z sobą metrykę chrztu lub urodzenia, względnie ślubu, świadectwo ukończonej czwartej klasy normalnej, świadectwo przynależności, moralności, zdrowia i szczepienia ospy. Pierwszeństwo mają kandydatki polecone przez Samorządy lub Gminy wiejskie. Warunkiem przyjęcia jest dostateczna inteligencja i biegłość w czytaniu i pisaniu, tudzież wiek od 18—35 roku życia.

Zmarli we Lwowie. Betti Fell lat 78, Rubin Markus laa 50, Klara Reis lat 51, Rozalja Blank lat 72, Efroim Schwalb lat 40, Michał Kohut lat 48, Marja Wołoszyn lat 17, Wojciech Murzyński lat 51, Zofja Komarska lat 31, Marja Sroczyńska lat 80, Marja Matwijków lat 75, Franciszka Siedlarska lat 78, Gabrjela Berchiat lat 56, Katarzyna Prokopciuk lat 41, Elżbieta Frey lat 70, Marja Krzemieniowa lat 72, Rozalja Baranowska lat 49, Marja Rosenfeld lat 89, Rachela Bilig lat 80, Lea Kessler lat 22, Izak Graf lat 57, Febus Grünberg lat 67, Jetti Schnika lat 75.

(—) **Włamania i kradzieże.** Na szkodę Lusi Rotkopf, zam. przy ul. Nenckiego 9 skradziono wczoraj garderobę wartości 200 zł. — Z magazynu Rudolfa Hellera na pl. Krakowskim skradziono po włamaniu się 40 kapeluszy męskich wartości 450 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Michała Martyniaka za kradzież żelaza na szkodę Tennenbauma przy ul. Wagowej, oraz Józefa Szaryka za kradzież pieniędzy na szkodę Katarzyny Kowaliszyn.

(—) **50-letni zwyrodnialec.** W sieni domu przy ul. Żółkiewskiej 26 usiłował wczoraj 50-letni Izak Habelkorn dokonać gwałtu na 9-letniej dziewczynce N. N. Zwyrodnialca aresztowano.

(—) **Aresztowanie awanturnika.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Mieczysława Reitera znanego awanturnika, zam. przy ul. Pilichowskich, za pobicie Józefa Rafki, któremu zadał rany na głowie.

—o—

—o—

WPISY
do średnich szkół technicznych przy Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie, a mianowicie:
na Wydział Elektro - mechaniczny,
Wydział Drogowo - wodny,
Wydział Sztuki Zdobniczej i Przemysłu Artystycznego (także dla kobiet), odbędą się w dniach od 4—7 września, od godz. 9—12-tej. Bliższe informacje na miejscu lub listownie.

DYREKCJA.

—o—

—o—

Z kraju.

Teatr Mały na Kresach. Teatr Mały pod dyrekcją Ludwika Czarnowskiego, został zaproszony na 4-ry występy do Łucka na otwarcie wystawy rolniczej, na które otwarcie spodziewany jest niezwykły zjazd ziemiaństwa kresowego oraz przedstawicieli władz z JWPanem Prezydentem na czele. Przedstawienia Teatru Małego zapowiadają się jako wielki sukces, tembardziej, że uświetni je występ znakomitej pary warszawskich artystów pp. Maleckiej i Węgierko.

Cenzura ogłoszeń lekarskich. Min spraw wewn. przekazało komisarzowi rządu m. Warszawy prowadzenie cenzury ogłoszeń treści lekarskiej. Zgodnie z obowiązującemi przepisami muszą redakcje wszystkich dzienników i czasopism przesyłać do zatwierdzenia treść tego rodzaju ogłoszeń, co umożliwi skuteczniejsze zwalczanie znachorstwa i nielegalnej sprzedaży środków leczniczych.

—o—

Ze świata.

Słynny teatr Stanisławskiego w Moskwie obchodzi w jesieni 30-letni jubileusz swego założenia. 5. listopada odbędzie się uroczyste przedstawienie pod patronatem rządu sowjeckiego. Wydany zostanie okazały almanach jubileuszowy we wszystkich językach światowych.

Międzynar. Salon fotografji artystycznej

ZOSTANIE OTWARTY WE LWOWIE 2-GO BM.

Lwów, 1 września.

Dnia 2 września br. odbędzie się o godz. 10.30 **otwarcie II. Międzynarodowego Salonu Fotografji Artystycznej** w salonach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w gmachu Muzeum Przemysłowego, ul. Dzieduszyckich . 2.

Druga ta **o charakterze międzynarodowym** impreza w Polsce, jest dalszym ciągiem zapoczątkowanego w roku ubiegłym przez Warszawę stałego Międzynarodowego Salonu Fotografji Art. na ziemiach polskich.

Artyści 17 państw przysłali swe cenne prace. Miłośnicy fotografji będą mieli sposobność zapoznać się i porównać twórczość artystów zagranicznych i polskich.

Równocześnie odbywa się w dniu 2 i 3 września br. **zjazd Delegatów Tow. Mił. Fot. z całej Polski.** Do wzięcia udziału zaprasza Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne wszystkich członków.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota 1. września.

Warszawa (1111) 12.00 Muzyka gramofonowa. 18.00 Transm. Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 20.15 Koncert wieczorny org. przez orkiestrę Filharmonji Warsz. wespół z Polskiem Radjo. — Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i Sabina Schyfmanówna (śpiew), 22.30 Muzyka taneczna z rest. „Oaza".

Poznań (344) 13.00 Muzyka gramofonowa, 18.00 Transmisja z Wilna, 20.15 Transm. z Warszawy, 22.40 Muzyka taneczna z „Palais Royal", 24.00—2.00 24-ty koncert nocny firmy „Philips".

Kraków (566), **Katowice** (422), **Wilno** (435) 20.15 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 20.30 Lekki program pt. „Na bruku berlińskim", 22.30 Muzyka taneczna.

Praga (348) 19.00 „Polska krew" operetka Nedbala.

Londyn (361) 22.50 Koncert ballad. 23.30 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.00 „Wesele Figara' opera Mozarta, 22.45 Muzyka taneczna z Berlina.

Stuttgart (379) 20.30 Muzyka kameralna. Nast. produkcje muzyczno-wokalne.

Tulnza (391) 20.30 Muzyka hiszpańska z towarz. kastanietów.

Brno (441) 19.00 Transmisja z Pragi, 22.25 Muzyka z Wystawy.

Rzym (447) 21.00 „Dziewczę z Zachodu" opera Pucciniego

Langenberg (468) 20.15 Wesoły wieczór. Do 1.00 Muzyka wieczorna i tańce.

Berlin (484) 20.00 Koncert popularny, 22.20 Muzyka taneczna.

Daventry (491) 21.00 Transmisja koncertu z Queens Hall. 23.15 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.15 „Mädi" operetka Stolza.

*

Niedziela, 2. września 1928.

Warszawa (1111) 17.00 Koncert orkiestry Filh. Warsz. W programie utwory St. Moniuszki. 20.15 Koncert wieczorny ork. Filharmonji Warsz. (Transm. z Doliny Szwajcarskiej). Soliści: M. Balcerkiewiczówna (recyt.) i Mieczysław Fliederbaum (skrz.). 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 17.00 Transmisja z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny pośw. muzyce francuskiej. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 17.00 Transm. z Warszawy. 20.15 X. wieczór życzeń. 22.40 Muzyka taneczna.

Wilno (435) 17.00 Transm. z Warszawy. 20.15 Wieczorny koncert chórów wileńskich. Transm. z terenu Targów Północnych.

Katowice (422) 17.00 Koncert z udz. orkiestry mandol. 20.15 Transm z Warszawy.

Królewiec (303) 20.05 Koncert. Symfonja 5-ta i 6-ta Beethovena. 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) 20.30 Wieczór Józefa Plauta. 22.30 Muzyka taneczna

Londyn (361) 18.45 Kantata Bacha na sopran, alt, tenor, baryton, chór i orkiestrę. 22.05 Koncert orkiestr.-wokalny.

Lipsk (365) 19.30 Koncert ku uczczeniu pamięci Leona Janaczka.

Stuttgart (379) 20.00 Transm. muzyki z kościoła św. Marka.

Hamburg (394) 20.00 Koncert muzyki operowej. „Od Mozarta do Meyerbeera".

Brno (441) 19.30 Koncert muzyki czeskiej. 22.20 Muzyka taneczna.

Rzym (447) 21.00 Koncert symfoniczny.

Langenberg (468) 19.45 „Der Waffenshmied von Worms", opera Lortzinga.

Berlin (484) 20.00 Wieczór muzyki lekkiej. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 19.45 „Złodziej", sztuka H. Berensteina.

Monachjum (535) 20.00 „Das Musikantenmädel", operetka J. Jarno.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 31. sierpnia.

Tendencja zniżkowa. Usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 48.50—49.50, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 40.00—49.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 35.00—35.50, Jęczmień małopolski brow. 670 gr. 43.50—45.50, Jęczmień małopol przemiałowy 610 gr. 28.50—30.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 32.50—33.50. Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 70.00—00.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—00.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukurudza rumuńska 43.50—44.00 Hreczka 40.50—43.00, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 21.50—22.50. Rzepak ozimy ex 1928 73.00—74.00, Mąka pszenna 10 proc. 75.00—76.00, Mąka pszenna 50 proc. 76.50 78.00, Mąka żytnia 65 proc. 57.50—58.50, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00. Otręby żytnie netto bez worka 24.75—25.75, Otręby pszenne netto bez worka 25.25—25.75, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 80.00—82.00, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 52.00—54.00, Pęcak 50.00—52.00, Proso krajowe 45.00—47.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 140.00—00.00 Mak siwy 120.00—00.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochoki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 93 i ćwierć, 5 proc. pożyczka konw. 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1925 61 i pół, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 84, 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. obligacje Banku Gosp. Kraj. 94. Dolary 8.86, Belgja 123.67, Londyn 43.16, N. Jork 8.88, Paryż 34.74, Praga 26.36, Szwajcarja 171.82, Sztokholm 238.20, Wiedeń 125.34, Włochy 46.60.

Warszawa, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134 i pół, Bank Polski 181 i trzy czwarte, Bank Zachodni 33 i ćwierć, Kijewski 85, Spiess 165, Elektr. Dąbrowa 90, Siła Światło 147, Warsz. Tow. Cukr. 62 i trzy czwarte, Firlej 69, Łazy 40 i trzy czwarte, Modrzejów 43, Ostrowice 124 i ćwierć, Parowóz 42, Rudzki 49, Starachowice 54.25, Haberbusch 230, Klucze 79.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.27 i pół. Londyn 25.20 i pół, N. Jork 519.30, Belgja 72.20, Włochy 27.20 i pół, Hiszpanja 86.25, Holandja 208.20, Berlin 123.73, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139, Oslo 138.60, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.53 i pół, Białogród 9.13, Ateny 6.72 i pół, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 316 i pół, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 219.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.28, N. Jork 25.61, Belgja 356 i ćwierć, Hiszpanja 425, Włochy 134.15, Szwajcarja 413, Danja 683 i ćwierć, Holandja 10.26 i pół, Norwegja 683 i ćwierć, Szwecja 685 i pół, Praga 75.80, Rumunja 15.55, Niemcy 610, Wiedeń 361.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) N. Jork 4.5818, Kanada 4.8475, Holandja 1210.43, Francja 124.29, Belgja 34.903, Włochy 92.61, Niemcy 20.367, Szwajcarja 25.201, Hiszpanja 29.23, Danja 18.183, Szwecja 18.128, Norwegja 18.187, Helsingfors 192.80, Praga 163.68, Wiedeń 34.43, Warszawa 43.30.

Uboga staruszka, 85 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Odpowiedzi Redakcji.

Pan C. D. w Bitkowic. Należy adresować: Warszawa, ul. Nowy Świat, gmach ministerstwa komunikacji.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 2. IX. 1928.

LEON GERARD. 72

NIESMIERTELNY

Trzeciego września dr. Grégory zasnął po ziółkach. Andrzej otworzył okienko. Pięć dni minęło, godzina nadeszła. Bidard ukazał w ciasnym kwadracie przemienione oblicze.

— Zapalmy lampę — rzekł Andrzej.

— Ale... gdyby nadszedł?

— Niech się pan nie boi. Śpi. Jak się pan czuje?

— Odżyłem. Odczuwam niezwykłą błogość. Odeszło znużenie, odeszła niechęć do wszystkiego. Kto spowodował ten cud?

— Zobaczymy puls. Język. Nie boli pana szyja? Niema skurczów? Niema bicia serca? Oddycha pan swobodnie?

— Nigdy nie czułem się lepiej. Dzieje się we mnie coś niezwykłego. Ogarnia mnie nieznany spokój. To pan, pan miał litość nademną, pan mnie uleczył! Umarli wołali mnie do siebie. Dzień i noc słyszałem ich złorzeczenia. Teraz są moimi przyjaciółmi, moimi towarzyszami, przychodzą, biorą mnie za ręce. Przybywa moja matka, żona, inni nieznani. Drogie, umiłowane oblicza, kochałem kiedyś ich odbicia, teraz, gdy zasłona się rozdarła, widzę je w rzeczywistości.

— Niech się pan uspokoi.

— Moja babka, Joanna!... Przywołuje mnie czule!

Wybuchnął łkaniem i wołał.

— Pogodziliśmy się.

*

Minęła niedziela. Dr. Grégory wszedłszy wieczorem do pokoju chorego znieruchomiał, a jego okrągłe ślepia stanęły w słup.

Faworyty i włosy Bidarda zbielały przez noc.

Bidard podśpiewywał z roztargnieniem piosenkę nuconą mu sto z czubem lat temu, gdy nie chciał zasnąć:

A, a, kotki dwa
szare, bure obydwa.

Grégory gubił się w przypuszczeniach. Co się stało? Nowa fantazja B. 10. Działalność lekarstwa nie była zatem ustalona. Myślał, że nie uśnie pod naporem tej troski, ale gdy przyszła pora, ziewnął. Zaledwie miał tyle sił, aby rozebrać się, ziewając. Powietrze Varanges było dobrym naonczas środkiem. Podczas gdy chrapał, Andrzej rozmawiał ze swym kuzynem i notował godzina po godzinie spostrzeżenia. W tej chwili zmarszczki wracały nieśmiało na swoje miejsce. Znikało zaokrąglenie pucołowatych policzków, ręce więdły, w oczach, jak ścięte kwiaty. Bidard promieniał. Przestawał być smutną kukłą, zmieniał się w białego staruszka, trochę drżącego, trochę zdziecinniałego, ale szczęśliwego, takiego szczęśliwego!

Szczęście to wyolbrzymiało go, dawało mu piękność, pierwszą w życiu... Andrzej, pełen zapału, studjował go z uniesieniem. Co za wspaniały temat do rozprawy! Co za komunikat do Akademji medycznej, mogący rozlać żółć arywistom, poszukiwaczom nowych metod. Wynik utwierdzał się, własność X. cofała się krok za krokiem. Ani Filip, ani żadne zwierzę nie żyło tak długo po przerwaniu zastrzyków.

*

W poniedziałek rano wrócił dr. Grégory z La Roche. Nie mógł uniknąć decydującej rozprawy z Miriam. Wracał rozjuszony jak byk najeżony chorągiewkami, które wbiła mu w swej wściekłości. Wraca upokorzony, ale zdecydowany. Weźmie pieniądze stąd, gdzie czas. Wyczerpała się litość dla Bidarda.

„Dobrze... ale ten Bidard, to nie Bidard z przed tygodnia. Wydawał się dziś jeszcze starszy niż wczoraj, bardziej drwiący ze swą głupkowatą miną. Śpiewał wciąż o lalce i o wilku... Co się tu dzieje?"

Rozmyśla, rozparty w rozpędzonem aucie. Nie rozumie. Usiłuje zestawić fakta, daty, aż nagle... było to w miejscu, gdzie znaleziono pod murem tego zmarłego, ofiarę własności X — pomyślał o rzeczach zaobserwowanych od przyjazdu Andrzeja Lombard

Andrzej Lombard... No, no!

(C. d. n.).

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ nauczyciela do przygotowania z zakresu klas wydziałowych. Zgłoszenia do Administracji pod „Nauczyciel". 7079-3

DO MATURY i egzaminów z zakresu 6 i 4 klas gimn. przygotowują fachowe siły; tamże wyucza się francuskiego niemieckiego, oraz pomoc w nauce szkolnej. Długosza 37, II piętro. 7051-3

SZKOŁA Muzyczna im. Ign. Paderewskiego, Lwów, Mikowskiego 11, tel. 50—01 (pierwsza boczna na lewo ul. Kochanowskiego), ogłasza wpisy na rok szkolny 1928/29. Uwaga: według rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. dzieci funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych mogą otrzymać zwrot czesnego, wdowy po funkcjonarjuszach państwowych, których dzieci uczą się w szkole Paderewskiego mogą otrzymać sierocy na podstawie rozporządzenia Min. W. R. i O. P. z dnia 29. kwietnia 1927 N. V. L. M. 1594/27. Niezamożni mogą otrzymać zniżkę. Uczniowie, którzy nie mają fortepianu mogą ćwiczyć w szkole. Kancelarja otwarta od 11—7. Dyr. J. Zwierzchowski. 7041-3

STENOGRAFJI listownie najszybciej wyuczamy. „Stenograf Polski", miesięcznik wychodzi. Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. 6952-10

KURSY HANDLOWE J. HIRSCHSPRUNGA, Łyczakowska 34, wpisy na jednoroczny kurs handlowy dla młodzieży oraz 5-cio miesięczny kurs handlowy dla dorosłych odbywają się codziennie od 9—12 i 3—7 popol. Pisanie na maszynach i stenografja. Osobny kurs dla abiturjentów. Początek nauki 3. września. 6922-4

PRZYJMUJĘ ZGŁOSZENIA na lekcję fortepianu od 4—6. Stanisława Hofmoklówna. Zofji 32. 6844-2

„MATURA"
Lwów, Piekarska 59 a
przyjmuje wpisy na kurs maturyczny gimnazjalny, seminarjalny, z zakresu sześciu i czterech klas gimnazjalnych.
Od 11—1, 5—7. 7014

WPISY na półroczne kursy księgowości kupieckiej i bankowej przyjmują Kursy Handlowe Sennensieb-Kleinera, Lwów, ul. Niecała l. 6 (boczna Krasickich). 7209-3

KURS TAŃCÓW najnowszych i dawniejszych rozpoczynam 3. września. Nowicki i Syn, Piłsudskiego 16. 7198-2

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

DOŚĆ MAM SAMOTNOŚCI! Poślubię sympatycznego wyższego urzędnika (do lat 60) najchętniej wł. ogródka. „Starsza niebrzydka wdowa". 7110-2

MŁODA, inteligentna osoba, mówią, że nie brzydka, posiadająca mieszkanie i skromne urządzenie, z braku znajomości pragnie zawrzeć znajomość w celu matr. z człowiekiem inteligentnym na stałej posadzie. Bliższa wiadomość osobiście ul. Łyczakowska 15, III schody, Nr. drzwi 47. 7149

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ. Lwów, pl. Akademicki 3, telefon 13-61 umieszcza nauczycielki, nauczycieli, wychowawczynie, freblanki. Francuski, Niemki, Angielki, pielęgniarki, zarządczynie, klucznice, gospodynie, garderobiane, oficjalistów rolnych, leśniczych, ogrodników, kucharzy, maszynistów, szoferów, biuralistów (siłki), personal restauracyjny, hotelowy, sklepowy. 7056-5

LEKARZ-DENTYSTA z wieloletnią samodzielną praktyką przyjmie we Lwowie posadę w większym zakładzie lekarsko-dentystycznym. Zgłoszenia pod „Wieloletnia praktyka" w Administracji. 6970

ZA WYROBIENIE posady w Kasie chorych lub podobnej dobrze zapłacę. „Poranna" „Skrupulatny". 7006-3

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

BUCHALTER ewentualnie buchalterka, katolik, młody, z praktyką, piszący biegle na maszynie po polsku i niemiecku przez poważną firmę poszukiwany. Zgłoszenia pod „K. W." do Administracji. 7017-3

SPAWACZY 2-ch zdolnych na stałe za dobrem wynagrodzeniem poszukuje: Spawalnia Lwów, Rycerska 11. 6804-6

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

JEDEN LUB DWÓCH chłopców znajdzie umieszczenie w profesorskim domu. Komfort, doborowy wikt, konwersacja francuska i niemiecka, oraz pomoc w nauce szkolnej. Kedves, Długosza 37 II piętro. 7052-3

PRZYJMĘ panienkę z lepszego domu na mieszkanie z utrzymaniem lub bez, osobny pokój, fortepian Chodkiewicza l. 7, drzwi 11. 7050-10

MŁODE MAŁŻEŃSTWO szuka pokoju z kuchnią wprost od gospodarza wedle umowy. Zgłoszenia pod Nr. telefonu 32-09. 7114

DWIE LUB JEDNA STUDENTKA z dobrego domu znajdą umieszczenie z całkowitem utrzymaniem przy lepszej żydowskiej rodzinie w osobnym frontowym pokoju. Fortepian do dyspozycji. Ul. Zygmuntowska. Bliższa wiadomość z grzeczności u p. dyrektora Bunda w „Gazecie Porannej". 7158

ŚRÓDMIEŚCIE, Rutowskiego 8. Cztery pokoje na biura, II p. Dwa pokoje z z kuchnią II p. ofic. Duża ubikacja 50 m. kwadr. na pracownię II p. Wiadomość tamże u kierownika sklepu z cukrami w parterze. 7148

POKÓJ umeblowany, front, elektryka, wynajmę zaraz, Supińskiego 32, Halski. 7199

PRZYJMĘ na mieszkanie z wykwintnem utrzymaniem studentów lub akademików, Batorego l. 34, III p., drzwi XVI. 7182-2

POKÓJ z utrzymaniem do wynajęcia dla 2 panienek. Kochanowskiego 22. Ekert. 7181-2

WDOWA po pułkowniku przyjmie na mieszkanie wraz z całem utrzymaniem do osobnego pokoju panienkę z gimnazjum lub seminarjum. Wiadomość: Pełczyńska 7, I p., drzwi 5. 7031-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

SYPIALNIA w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Friedrick. Wagilewicza 9 między 1—2. 7115-2

SAMOCHÓD „Tatra" w dobrym stanie 900 dolarów — „Nathis" dwu-osobowy 300 dolarów sprzeda „Cyclecar", Lwów, Romanowicza 9, telefon 20-01. 7113-3

SYPIALNIĘ UŻYWANĄ KUPIĘ. Wiadomość: „Poranna Dejot". 7090-2

FORTEPIAN, pianino, krzyżowe prawdziwie kupującemu sprzedam korzystnie. Kopernika 26. Skleniarski. 7018

Sypialnie, jadalnie
salony, pokoje męskie, wyroby solidne, niepękające, poleca najtaniej:
LEON MATWIJOWSKI
LWÓW CHORĄŻCZYZNY 8. Telef. 40-11.

DYWANY PERSKIE okazyjnie. Hala Aukcyjna, Akademicka 3, I. 7128-2

SALON MAHONIOWY okazyjnie. Hala Aukcyjna, Akademicka 3, I p. 7128-2

JADALNIA PALISANDROWA wiedeńska, okazyjnie Hala Aukcyjna, Akademicka 3, I p. 7128-2

GABINET MĘSKI, wiedeński, okazyjnie. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. I. 7127-2

NAJPIĘKNIEJSZA garderoba dla dzieci **„SPORT"**, plac Halicki 3. 7060

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków **„SPORT"**, plac Halicki 3. 7060

MATERACE
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

GARNITUR klubowy, skórzany wiedeński, parę łóżek mahoniowych antycznych i kilka dywanów perskich średniej wielkości okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Firma Markiewicz, Rynek 42, sklep korzenny. 7019-4

NA PRZYJAZD łóżka składane, materace, kołdry, koce, pledy, prześcieradła, poduszki, sienniki — poleca najtaniej
Kazimierz Skibiński
Lwów, Kopernika l. 4. Telef. 51-10

SPRZEDAM okazyjnie, biurko mahoniowe, biurko damskie, szafę z lustrem, stolik do kart. Hala Aukcyjna, Akademicka 3, I. 7127-2

FORTEPIANY BOESENDORFERA, Foerstera, Schroedera, z angielską mechaniką i inne na różne ceny, pianina, sprzedaje możliwie najtaniej, mienia, kupuje. Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 7126-10

PO DRODZE NA TARGI
KUP POŃCZOCHY I RĘKAWICZKI
w firmie
„MAJA", J. PIEROŻYŃSKA,
ul. Piłsudskiego 28. 7180-3

SPRZEDAM nową zarzutkę, palto zimowe i futro. Kościuszki 3, II piętro na prawo od 2—4. 7186

HARMONJUM 4½ głosowe, 16 registrów, doskonałego głosu, okazyjnie do nabycia w Wytwórni organów i harmonjum R. Haase, Lwów, Piaskowa 9. 7038-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Czortków, Mendel Badler. 7064-3

ŻARÓWKI — LEŚNIAKOWSKI Chorążczyzny 10. Telef. 21—80. 6783-20

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia Futer Karola Schurera, Senatorska 10. 6572-10

ŁAGUNA DMYTRO z Wróblaczyna zagubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rawa Ruska, którą unieważnia. 7153-3

FRANCISZEK MUCHA, inwalida, zamieszkały w Bełżcu, unieważnia zgubioną między Uhnowem a Rawą Ruską książeczkę inwalidzką Nr. 27936. 7153

KAZIMIERA BUNIAKOWSKA unieważnia zgubioną legitymację nauczycielską, wystawioną przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wołyńskiego w Równem. 7146

Wszelkie Nuty w najtańszych i najlepszych wydawnictwach, nowe i używane poleca **„HARMONJA", Magazyn Nut**
E. SCHMAL
Lwów, **Romanowicza 11.**
Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą. 7143-5

NA SEZON JESIENNY! Najlepsze i najpewniejsze formy sukien, kostjumów i płaszczy tylko u Kozłowskiej, Akademicka 22. 7200

FORTEPIANY i pianina pierwszorzędnych firm do wypożyczenia. Marecka, Batorego 7. II p. (róg ul. Kubali). 7166-10



SKRZYPCE SZKOLNE
i komplety oraz wszelkie inne instrumenty muzyczne po cenach **reklamowych** poleca
„MELODJA"
Największy skład instrumentów muz. i gramofonów
Lwów, Kopernika 5. Tel 8-59. — Zwracamy uprzejmie uwagę na ceny wystawowe

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

Fabryka maszyn światowej sławy poszukuje na Lwów
3 bardzo zdolnych wykwalifikowanych
ślusarzy maszynow.-monterów
obeznanych z **Motorami i Traktorami Ropnemi** oraz **Młocarniami Parowemi.** Znajomość języka niemieckiego pożądana. Tylko pierwszorzędni fachowcy zechcą kierować piśmienne oferty wraz z odpisami świadectw i referencji pod „ŚLUSARZ MASZYNOWY" do Administracji „ROLNIKA" Lwów, Chorążczyzny 27.

„KARPALIT"

Spółka akcyjna dla fabrykacji kart do gry wyrobów papier i przemysłu litograf.

Lwów, Zielona 20.

wypłaca od dnia 1. września br. za złożeniem kuponu Nr. 15 dywidendę za rok 1927 po gr. 20. Wypłatę uskutecznia Polski Bank Przemysłowy we Lwowie. 7157

Konkurs.

Gmina Kleparów rozpisuje **konkurs** ofertowy na budowę mostu żelazno - betonowego i na naprawę drogi.

Plan na budowę mostu, jakotez bliższe informacje co do naprawy drogi, udzieli Urząd gminny w godzinach przedpołudniowych.

Reflektanci winni przedłożyć oferty do dnia 10. września 1928.

Zwierzchność gminy zastrzega sobie prawo swobodnego przyjęcia ofert. lub nieprzyjęcia żadnej wedle własnego wyboru.

Kleparów, 30. sierpnia 1928.

Wojak, nacz. gm.

Humor.



— Pamiętasz Stefku, na tym rogu zaręczyliśmy się!

— Aha, a teraz stoi tam jakiś inny bałwan

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1 - szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 - szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1 - szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1 - szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 - szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1 - szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1 - sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 5.30
Bez dostawy . . . . zł. 4.80
Za granicą . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.